NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Wydanie II. 1.
Rok IX. Kraków, środa 27 października 1926 Nr. 239

NOWY DZIENNIK

Adres r... stracji: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telef... czekowe P. K. O. w Krakowie 400.630.
Wydawnicze; „NOWY DZIENNIK"
W... ...eży nadsyłać **wprost** do Administracji.
...ne redakcji **nie będą** uwzględnione.
R... zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Re... przyjmuje **od 12 do 1** w południe.

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 4·40, kwrt. Zł. 13·60
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 4·60, „ „ 13·80
Na prowincji: z przesyłką pocztową „ „ 5·00, „ „ 15·00
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 8·25, „ „ 25·00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·15, wiersz. milimetr 1-szp. Zł. 0·20, nadesłane Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·85, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 1·—. gratulacye Zł. 10. inseraty zamiejscowe o **50%**. zagraniczne **100%** droższe.

Centralny problem konferencji Dominjów

Adres do króla i oświadczenie premjerów. — Istota zagadnienia. — Międzynarodowe stanowisko Dominjów, a ich przynależność do Imperjum. — Ewolucja ku samodzielności. Wpływ wojny. — Prawna jedność nazewnątrz — zerwana. — Stanowisko Dominjów w Lidze Narodów. — Trudności problemu i możliwości rozwiązania.

(Od naszego korespondenta londyńskiego)

Londyn, 22 października.

Dnia 19 bm. otwartą została konferencja dominjów ze splendorem, który nie płowieje z biegiem lat i nie traci niczego ze swej atrakcyjnej siły. Brytyjczyk lubuje się w analogjach do starożytnych Rzymian, a ta analogja nigdzie nie jest wyraźniejszą i barwniejszą aniżeli w obrazie i świadomości wielkiego imperjum, w którem słońce nie zachodzi. Rząd brytyjski uczynił wszystko, by — o ile tylko zewnętrzna dekoracja może to uczynić — wpoić tę świadomość nietylko w obywateli Wielkiej Brytanji, lecz także w reprezentantów dominjów. Lecz wpływ podniecającej i podnieconej prasy, niezliczonych bankietów i przyjęć brytyjskiej gościnności i potężnych wspomnień wspólnej historji jest z natury rzeczy ograniczony. Nie potrafi on przyćmić istniejących trudności lub odroczyć ich załatwienia. Bezpośrednio po otwarciu konferencji uchwalili zebrani prezydenci ministrów, stojąc na znak szacunku, korny adres powitania i wierności dla króla, wyrażający nadzieję, że para królewska długo żyć będzie, by widzieć wzmocnienie węzłów przywiązania i wierności, które łączą wszystkie narody Imperjum pod władzą królewskiej korony. Lecz bezpośrednio po tem powitaniu, prezydent ministrów Południowej Afryki oświadczył jasno i stanowczo, że Imperjum tak długo nie będzie oparte na silnych podstawach, jak długo poszczególne dominja nie będą miały pełnej świadomości, że przynależność do Imperjum nie pozbawia ich pełnego członkostwa w rodzinie narodów. W sprzeczności zawartej między temi dwoma oświadczeniami leży centralny problem obecnej konferencji dominjów: pogodzenie konstytucyjnej przynależności do Imperjum ze stanowiskiem niezależności jako suwerenne państwa o pełnej międzynarodowej podmiotowości. Bo pragnienie pozostania w Imperjum jest szczere, tak szczere, jak objektywnie wielką jest suma obopólnych korzyści, wynikających z przynależności do Imperjum i jak objektywnie wielką by była katastrofa dla każdego dominjum z osobna i dla Wielkiej Brytanji na wypadek zerwania tej łączności. Niema więc większego błędu, aniżeli popularne na kontynencie mniemanie, że trudności konstytucyjne Imperjum są równoznaczne z nieuchronnem zmniejszaniem się jego żywotności. Lecz problem mimo to istnieje i przyćmiewa inne zadania konferencji. Od jego rozwiązania zależy wynik obrad konferencji na polu współpracy ekonomicznej, kulturalnej i wojskowej. Warto mu się bliżej przypatrzeć.

Prawie od trzydziestu lat nie schodzi z porządku dziennego kwestja harmonji między międzynarodowem stanowiskiem dominjów a ich przynależnością do imperjum. W ciągu dziewiętnastego stulecia zdobyły sobie dominja zupełny wewnętrzny samorząd i faktyczną niezależność od parlamentu Wielkiej Brytanji. Formalnie parlament ma jeszcze prawo uchwalania ustaw wiążących całe Imperjum, lecz od stu lat nie było to prawo wykonywane. Jedynym symbolem wewnętrznej łączności, jest generalny gubernator wysyłany przez króla do dominjów i mający władzę podobną do tej, którą król ma w Anglji, to jest prawie że równą zeru, oraz prawo apelacji w wyjątkowych kwestjach prawnych do Prawnego Komitetu Tajnej Rady w Anglji. Natomiast w dziedzinie polityki zewnętrznej zależność dominjów była zupełna i nieograniczona. Król to znaczy rząd Wielkiej Brytanji, zawierał traktaty w imieniu całego Imperjum, wypowiadał wojnę i zawierał pokój w imieniu całego Imperjum. Zastępstwo zagraniczne leżało zupełnie w rękach rządu w Londynie; dominja, państwa prawie że niezależne na wewnątrz, nie istniały zupełnie na terenie prawa międzynarodowego. Z końcem dziewiętnastego stulecia życie i fakta poczęły stopniowo usuwać ową sztuczną sprzeczność. Dominja uzyskały prawo zawierania traktatów handlowych i wolność regulowania swej polityki celnej. Australja utworzyła w roku 1900 osobny oddział dla spraw zagranicznych; w kilka lat po tem Kanada uczyniła to samo. Powoli uzyskiwały Dominja prawa zawierania nie-politycznych traktatów w ogólności. W tym charakterze podpisały one jako samodzielne państwa konwencję pocztową w 1906 i radiotelegraficzną w 1912 roku. Wojna europejska przyspieszyła ewolucję. Reprezentanci dominjów powołani zostali do wojennego gabinetu imperjalnego i poraz pierwszy w historji wywierali wpływ na załatwienie spraw zagranicznych, w których dotychczas ich kraje były biernym przedmiotem londyńskiej polityki. Wersalski traktat pokojowy był pierwszym objawem tej rewolucyjnej zmiany, jaka dokonała się podczas wojny. Traktat podpisała delegacja brytyjska jako całość, lecz obok tej następowały podpisy reprezentantów dominjów; podpisywali ni „w imieniu Jego Królewskiej Mości za Kanadę", „w imieniu Jego Królewskiej Mości Australję" itd. Imperjum jeszcze występowało jako całość, lecz dominja podpisywały już osobno. Ewolucja szła szybko naprzód. Równocześnie z traktatem pokojowym podpisano, jak wiadomo, traktat gwarancyjny między Francją a Wielką Brytanją i Stanami Zjednoczonemi. Tu, po raz pierwszy w historji, stwierdziły strony kontraktujące, że dominja nie są wiązane, o ile ich parlamenty nie zgodzą się na ten traktat. Tak po raz pierwszy uznano prawnie możliwość stanu wojny w odniesieniu do Wielkiej Brytanji z wyłączeniem dominjów. Podobne zastrzeżenie znajduje się w gwarancyjnym traktacie Locara z 1925 roku. Prawna jedność na zewnątrz została w ten sposób zerwana w jednym ze swych najistotniejszych elementów. Ta międzynarodowa odrębność występuje jeszcze jaśniej w Lidze Narodów. Imperjum Brytyjskie — nie Wielka Brytanja — wysyła delegację. Lecz równocześnie dominja wysyłają odrębne delegacje, które mogą, jeśli chcą, głosować przeciw reprezentacji całego Imperjum. Te dominja, które otrzymały mandaty nad byłemi terytorjami niemieckiemi, występują samodzielnie jako mandatarjusze wobec Ligi Narodów. Przed dwoma laty zażądał rząd Irlandzkiego Wolnego Państwa, by układ między Irlandją a Wielką Brytanją z 1921 roku, w którym utworzono państwo irlandzkie, został zarejestrowany w sekretarjacie Ligi Narodów jak każdy układ między dwoma niezależnemi państwami. Traktat zarejestrowano — mimo protestu rządu brytyjskiego. W tym samym roku zamianowała Irlandja osobnego ambasadora w Stanach Zjednoczonych. Kanada poszła w jej ślad.

Problem jest jasny, chociaż nieskończenie trudny do rozwiązania: **jak pogodzić międzynarodową suwerenność dominjów, do której dążą one z całą siłą, z utrzymaniem Imperjum Brytyjskiego, jako odrębnej jednostki prawnej na arenie międzynarodowej. Problem** byłby nierozwiązalny, gdyby nie dwie okoliczności. Psychologja brytyjska nie jest psychologją logiki; wytworzyła ono sobie pojęcie, że sprzeczności w teorji nie zawsze idą w parze ze sprzecznością w życiu i że to, co jest niemożliwem w pisanej konstytucji jest możliwem w życiu. Drugą ważną okolicznością jest to, że obecna trudność jest wynikiem sprzeczności między faktycznem położeniem i tendencjami dominjów i Imperjum brytyjskiego a pewnemi formami i dogmatami prawa międzynarodowego. Lecz do prawa międzynarodowego bardziej jeszcze aniżeli do innych systemów prawa stosuje się zasada: ex factis oritur ius. Zobaczymy w tych trzech tygodniach, jak te dwie okoliczności kształtować będą decyzje konferencji w tych dniach kryzysu wielkiego imperjum.

L.

Konferencja dominjów angielskich a Palestyna

Londyn. (ŻAT) Palestyna, jako kraj mandatowy nie jest reprezentowana na konferencji Imperjum Brytyjskiego w Londynie. Sprawy palestyńskie nie są objęte porządkiem obrad konferencji. Jednakże z inicjatywy przedstawicieli dominjów rozważane będzie formalnie stanowisko krajów mandatowych w ogólności szczególnie zaś Palestyny do Władzy Mandatowej, podobnie, jak stanowisko Komisji Mandatowej przy Lidze Narodów wobec tejże **władzy.**

Zjazd monarchistów w Nieświeżu
pod patronatem premiera Piłsudskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 25. 10 Sin. Wielką sensację wywołał w kołach politycznych zjazd monarchistów, który ma się w tych dniach odbyć w Nieświeżu. Dziwnym zbiegiem okoliczności właśnie dziś przybył do Nieświeża premjer marszałek Piłsudski. O wyjeździe premjera donosi półoficjalna Agencja Wschodnia:

„P. premjer przybył do Nieświeża w towarzystwie ministrów Meysztowicza, Niezabytowskiego i Romockiego, a także b. adjutanta Józefa Potockiego z Łańcuta i pułkownika Wieniawy-Długoszowskiego. W Nieświeżu przyjmował p. premjera ordynat ks. Radziwiłł, Karol Radziwiłł i Janusz Radziwiłł. Oprócz tego bawi w Nieświeżu szereg przedstawicieli arystokracji. Bytność przedstawicieli rządu w Nieświeżu związana jest z uroczystością udekorowania grobu śp. St. Radziwiłła, poległego w wojnie z bolszewikami".

W wiadomości tej uderza szczegół, że między adjutantami, którzy udali się w towarzystwie premjera, znajduje się adjutant osobisty p. premjera hr. Potocki oraz najbliższy zaufany p. premjera pułk. Wieniawa-Długoszewski.

Monarchiści rokują sobie wiele nadziei z rezultatów zjazdu w Nieświeżu, odbywającego się pod patronatem marsz. Piłsudskiego i jego zaufanych. Spodziewają się oni w pierwszym rzędzie nominacji polityków ze sfer ziemiańskich na wyższe stanowiska w dyplomacji polskiej, a przedewszystkiem powołania ks. Janusza Radziwiłła do Berlina, oraz innych polityków ziemiańskich do Stanów Zjednoczonych i td.

Szczegóły preliminarza budżetowego na rok 1927-8

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 25. 10 Sin. Według przygotowanego przez rząd preliminarza budżetowego na rok 1927/28 który ukazał się już w druku przewidziane są dochody w sumie 1,899,252,571 zł, w czem dochody zwyczajne wynoszą 1,706,914.851 zł, a dochody nadzwyczajne 192 337.720 zł. zaś wydatki ogólne w sumie 1.898.679.975 zł. w tem na wydatki zwyczajne przypada 1.838,948.702 zł, na wydatki nadzwyczajne 59,731.273.

Z preliminowanych dochodów przypada na administrację 1.211,191.697 zł. na przedsiębiorstwa państwowe 92,534.874, na monopole państw. 595.526,000 zł. W dochodach administracji zajmuje pierwsze miejsce ministerstwo skarbu z sumą dochodów zwyczajnych i nadzwyczajnych 1.060.650.826 zł która to sumas kłada się przeważnie z podatków i opłat oraz ceł. W przedsiębiorstwach państwowych zajmują pierwsze miejsce lasy państwowe z sumą dochodów 43,010.072 drugie koleje z sumą 27,300.000. trzecie poczty z sumą 17.314.435. W dochodach z monopolów przypada na monopol spirytusowy 275,400.000, na monopol tytoniowy 270 milj.

W dochodach nadzwyczajnych preliminowany jest dochód z podatków majątkowych w sumie 95 milj. oraz 10 proc. nadzwyczajny dodatek do danin państwoywch w sumie 62 milj. Ponadto poważną pozycję stanowi w dochodach nadzwyczajnych preliminowane w budżecie ministerstwa robót publicznych dochody z dopłat do opłat pocztowych i telegraficznych, kolejowych na akcję zatrudnienia bezrobotnych w umie 10 milj. zł.

W wydatkach zwyczajnych przewidzianych jest na spłatę długu państwowego 115.070.454. Suma ta jednak nie obejmuje amortyzacji oprocentowania tych pożyczek, których spłaty obciążają ministerstwo kolei oraz monopol tytoniowy. Na spłaty i oprocentowanie pożyczek kolejowych przewidziany jest w bilansie finansowo gospodarczym kredyt 22 268.000 a na amortyzacje i oprocentowanie pożyczki włoskiej z 24 r. przewidziana jest w bilansie finansowo gospodarczym monopolu tytoniowego suma 18,305.900. Wydatki na renty inwalidzkie obliczone są na 95.600.000, na emerytury na 74.860.000, na roboty publiczne przewidziano w formie zwyczajnej 62,008.091 w tem na budowle wodne 20 milj. na utrzymanie dróg i mostów 31 milj.

Ile rząd przeznacza na cele żydowskie?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 25 10 (Sin) Jakkolwiek preliminarz budżetowy nie został jeszcze ogłoszony, wiadomem jest, że jedyna pozycja żydowska w budżecie a mianowicie pozycja ministerstwa wyznań i oświecenia publicznego wynosi aż(!) 115 tysięcy złotych, w tem 35 tysięcy zł. na utrzymanie gmin żydowskich, a 80 tysięcy złotych na utrzymanie seminarjum dla nauczycieli religji żydowskiej.

Przywódcy opozycji sowieckiej odsunięci od kierownictwa
i wpływów

Moskwa (AW). Odbyło się posiedzenie połączonego plenum Centralnego Komitetu i Centralnej Komisji kontrolującej partji komunistycznej w sprawie kapitulacji opozycji partyjnej. Na posiedzeniu tem zapadła uchwała, aby uczynić urzędowe ostrzeżenie Zinowjewowi, Kamieniewowi, Trockiemu, Piatakowi Jewdokimowowi, Smildze, oraz kandydatowi do Centralnego Komitetu Nikołajewowi, zwracając im uwagę na niedopuszczalność złamania dyscypliny partyjnej. Pozatem plenum usunęło Trockiego ze stanowiska członka politbiura partji, a Kamieniewa ze stanowiska kandydata do politbiura. Co do Zinowjewa, to uchwalo icż nie może on pozostawać w dalszym ciągu prezesem Komitetu Wykonawczego Międzynarodówki komunistycznej, gdyż z jednej strony nie reprezentuje on tam już ideologji partji komunistycznej SSR.

Jak za dawnych dobrych czasów...
Były cesarz Wilhelm zaprasza na polowanie do swoich dóbr.

Berlin, 25 10. PAT. „Der Montag Morgen" donosi ze źródła wiarygodnego, że około 50 osobistości, zaliczających się do elity monarchastycznej, wśród nich byli dyplomaci, dygnitarze wojskowi oraz mąż królowej holenderskiej otrzymali z kancelarji ekscesarza Wilhelma w Doorn zaproszenie na polowanie dworskie, które ma się odbyć w początku listopada br. na zamku Rominten. Zamek ten, osławiony za czasów przedwojennych, jako miejsce hucznych zabaw i polowań dworskich, urządzanych przez Wilhelma przeznaczony został ostatnio przez sejm pruski na własność Hohenzolernom. Sam Wilhelm udziału w polowaniu nie weźmie.

Rząd pruski zaprzecza

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin, 25 10 (T) Dziennik urzędowy rządu pruskiego zaprzeczy wiadomości o zaproszeniu wydanem przez kancelarję b. cesarza Wilhelma na polowanie w Rominten. Dziennik stwierdza, że b. cesarz niemiecki nie ma prawa polowania w tych terenach i z tego chobdy względu nie mógł zaprosić na polowanie.

Podwyżka poborów urzędniczych o 20 proc.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 25 10 (Sin) W związku z uchwałą rady ministrów o podwyżce pensyj urzędniczych o 20 zrocent, dowiadujemy się, że podwyżka ta obejmie także korpus podoficerów zawodowych. Ogólna suma podwyżki wynosi miesięcznie 8 miljonów 200 tysięcy złotych, z czego 600 tysięcy złotych stanowi podwyżkę dla odoficerów. Sumy te wstawione będą w budżecie dopiero i stycznia przyszłego roku, obecnie zaś wypłacone będą w formie bezzwrotnych zaliczek, gdyż preliminarz budżetowy, uchwalony przez poprzednią sesję sejmową podwyżki tej nie przewidywał.

Komercjalizacja niemieckich spłat reparacyjnych

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 25 10. (K) Ze strony rządu francuskiego wysunięty został ostatnio projekt komercjalizacji niemieckich spłat reparacyjnych. — Chodzi o to, aby zamiast przymusowych spłat nastąpiły dobrowolne dostawy przemysłu i handlu niemieckiego dla Francji na zasadach handlowych. Rokowania w tej sprawie z niemieckiemi sferami gospodarczemi są w toku.

Dalsza zwyżka lira i franka

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 25. 10 (D). Dziś zaznaczyła się na giełdach nowa, bardzo silna zwyżka lira włoskiego. Od południa do wieczora lir podskoczył o 5 procent. W Zurychu osiągnął dziś lir najwyższy dotychczas poziom 23.40. Również i frank francuski podniósł się o 3 procent i był notowany w Zurychu 16. Funt w Medjolanie notowany był 107, w Paryżu 157.

Kronika telegraficzna

— Dzienniki paryskie donoszą z Waszyngtonu, że sekretarz skarbu Mellone w odpowiedzi na manifest bankierów ogłasza, iż zmiana w systemie celnym Stanów Zjednoczonych jest niemożliwa.

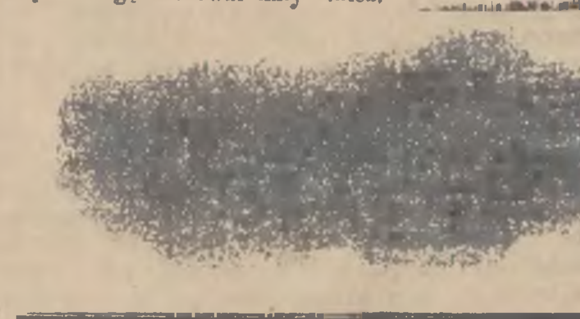
— Daily Mail donosi z Nowego Jorku, że królowa rumuńska Marja zaprzecza stanowczo pogłoskom, jakoby król Ferdynand prosił ją o powrót do Bukaresztu.

— Według doniesień z Leningradu, szajka bandytów kobie w wieku 19—21 lat rozsiewa panikę w okolicach miasta, napadając na osiedla zamożniejszych chłopów.

— Ulewne deszcze, padające w północnych Włoszech spowodowały znaczne szkody, szczególnie w Trjeście i Turynie.

— „Times" dowiadują się, że władze francuskie aresztowały w miejscowości Muelhausen pewnego człowieka, który ma być mordercą Erzbergera. Żył on tam pod nazwiskiem Fourniera.

— Parowiec General Steam Navigation Comp., który miał na pokładzie 1.000 skrzyń zapałek spłonął. Załogę uratował inny statek.



Celem uniknięcia przerwy w wysyłce prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na miesiąc listopad, załączonym do dzisiejszego numeru czekiem P. K. O.

Z listu otwartego Szaloma Asza do marszałka Piłsudskiego

System podatkowy panujący teraz w Polsce nie został stworzony według wymogów kraju, nie jest przystosowany do okoliczności panujących w Polsce, ale „wytargowany" między przywódcami partyj, ludźmi, którzy nie mają na względzie dobra państwa, ale ciasne klasowe interesy partyjne. Okrutnie, niemiłosiernie, brutalnie, nie po chrześcijańsku i nieludzko. Mając przed sobą jeden cel: wygubienie rodzin całych, zrabowanie kawałka chleba matkom i dzieciom i zasianie — zasianie cierpienia, łez i bólu między najnędzniejszemi z nędznych.

Gdyż jak inaczej możemy nazwać system podatkowy, który narzuca jarzmo na barki ludzi, nie mających kęsa chleba, a gdy egzekutor zjawia się u nich w domu, to niema czego zabrać, prócz nędznych kilku gratów i brudnych dzieci, tarzających się po śmietnikach podwórzowych. Byłem świadkiem scen, podczas których wrzała mi krew w żyłach z rozgoryczenia. Wybacz Marszałku! Bo czyż inaczej może być, gdy egzekutor zabiera biednemu Żydowi handlarzowi ostatnie kilka kawałków towaru na ulicy (bo w domu nie było już co do zabrania). Ta odrobina towaru, kupionego na weksel, jest jego ostatnim kęsem chleba. Żąda się od Żyda pewnej określonej ilości podatku, gdyby nawet zaprzedał się, jak Jakób (nie za żonę, ale za podatki), to nie będzie mógł przez dziesiątki lat tej daniny swojem niewolnictwem spłacić. Widziałem, jak egzekutor z wozem wywleka z nędznej izby ostatnie graty: wilgotny siennik i parę sobotnich lichtarzyków.

System podatkowy panujący w Polsce jest tylko jednym ze środków, dążących do podkopania egzystencji miljonów ludzi, klasy całej, którą nazywamy „żydowskiem drobnem kupiectwem". System zwalczania żydowskiego handlu i wogóle drobnego kupiectwa jest dobrym uczynkiem. Ale dla zwalczania żydowskiego handlu nie trzeba, Panie Marszałku, posługiwać się takiemi niedorzecznemi, niezdarnemi i nieludzkiemi prawami, które państwu przynoszą szkodę. Zwalczyć żydowski handel można środkami bardziej ludzkiemi i sprawiedliwszemi i tego oczekujemy od Ciebie, Panie Marszałku. Żydostwo i cały świat oczekują tego i pokładają w Panu całą nadzieję.

Trzeba szeroko otworzyć dla Żydów dostęp do obejmowania urzędów — dopuścić Żydów do wszelkiego rodzaju robót publicznych. Nie robić różnic między Żydem a chrześcijaninem przy rozdawaniu koncesyj, nie wyrzucać żydowskich robotników, gdy państwo obejmuje przedsiębiorstwa i fabryki, pomóc wciągnąć ich do fabryk i wielkiego przemysłu; jednem słowem — stworzyć dla Żydów inne możliwości, a wtedy zobaczycie, jak żydowski drobny handel skurczy się, jak zagaśnie sam i przyjmie normalne formy...

...Celem Polski nie powinno być zniszczenie handlu, ale jego unormowanie; może to być stworzone tylko dzięki uczynieniu produktywnemi tych części mas żydowskich, które są **n i e z w ł a s n e j w i n y**, ale przez okoliczności wrzucone do kotła nieprodukiywnego handlu drobnego; nie należy podkopywać złowrogiemi środkami, ale odwrotnie popierać, rozwijać i umacniać żydowski normalny handel.

Świat oczekuje tego od Pana a i Żydzi całą nadzieję w Panu, Panie Marszałku, pokładają!

Nie tylko ze względu na Żydów, ale dla dobra i rozkwitu kraju który zamieszkujemy pospołu od wielu setek lat, który jest już od wieków domem naszym przepojonym bólem i który tak nielitościwie był smagany przez swoich i obcych, a który Ty, Szlachetny Rycerzu własną piersią uratowałeś i broniłeś przed swoimi i obcymi...

PRZEGLĄD PRASY POLSKIEJ.

Po wręczeniu noty rządu polskiego w sprawie traktatu sowiecko-litewskiego

Nota rządu polskiego, wręczona w dniu 23 bm. p. Cziczerinowi w odpowiedzi na traktat sowiecko-litewski, wywołała w całej prasie polskiej jednomyślne zadowolenie. W nocie tej rząd polski stwierdził („Robotnik"):

> Sprawa przynależności Wileńszczyzny do Polski, przesądzona wielu aktami międzynarodowemi, z których najważniejszy to uchwała Rady Ambasadorów z 15 marca 1923 r. wykreślająca nasze granice wschodnie i potwierdzona ponownie przed trzema dniami — nie może być ani kwestjonowana ani poddana w wątpliwość przez żaden dokument zawarty z udziałem tylko jednej ze stron, które zgóry dały swoją zgodę na to, aby Rada Ambasadorów nasze granice na Wschodzie wytyczyła.

Stanowisko to jest wyraźne, a zarazem w sposób niedwuznaczny ustosunkowujące się wobec traktatu sowiecko-litewskiego, kwestjonującego przynależność Wileńszczyzny do Polski.

> Rząd Polski tonem i treścią noty swojej, a p. Zaleski w wyjaśnieniach swych do prasy, dostatecznie jasno dali do zrozumienia, że do układu sowiecko-litewskiego nie przywiązują wiele wagi i że nie chcą bynajmniej, aby w czemkolwiek zakłócić mogła ta umowa dalszy rozwój stosunków polsko-rosyjskich. P. Cziczerin będzie miał wkrótce sposobność dowieść w tem, jak na tę notę zareaguje, czy przekłada kłótliwość i mącenie nad możliwość polepszenia warunków współżycia Polski z Unją Sowiecką.

„Kurjer Polski" powiada:

> Nie wiemy, co na notę polską odpowie p. Cziczerin, opinja polska natomiast z żywem zadowoleniem przyjmuje to oświadczenie rządu które ostatecznie usuwa wszelkie niejasności jakie cała sprawa nasuwać mogła. Jeżeli p. Cziczerin sądził, że traktat litewsko-rosyjski wyprowadzi z równowagi społeczeństwo polskie i zachwieje jego ufność w współpracę Polski z Ligą, to w każdym razie przeliczył się dosyć poważnie.

„Gazeta Warszawska Poranna":

> Możemy ubolewać nad tem, że rząd Rzeczypospolitej nie umiał zainicjować głębszej i trafniejszej polityki względem Rosji, polityki, któraby zapewniła Polsce większe bezpieczeństwo i poprawniejsze stosunki od Wschodu. Nie możemy jednak tolerować i pozostawić bez odpowiedzi wyraźnych zaczepek sowieckich, wymierzonych w całość naszego terytorjum.
>
> Sowiety nie powinne zapominać o tem, że dobre stosunki pokojowe są w interesie obustronnym i że ich sytuacja polityczna wymaga bardziej rozważnego manewrowania.

Odnośnie do stanu faktycznego jest więc opinja polska zgodną w ocenie naszej noty sobotniej. Różnice zaczynają się dopiero, gdy idzie o wyciągnięcie konsekwencyj na polu polityki — wewnętrznej. „Dwugroszówka" przychodzi ze swojem „caeterum censeo", powiadając: ponieważ „nadzieje litewskie na Wilno sycą się programami federacyjnemi w Polsce", przeto

> najlepszym sposobem powściągnięcia zachcianek litewskich byłaby wyraźna polityka decydujących czynników w Polsce realizująca program silnego narodowego państwa.

Jest to logika iście — dwugroszowa.

„Robotnik" słusznie uważa, że

> praktycznej dyplomacji sowieckiej nota polska daje możność wycofania się z całej afery.
>
> Jeżeli Sowiety to zrozumieją, otworzy się możliwość istotnie ważnych i pożytecznych rokowań o zawarcie paktu o nieagresji i bezpieczeństwie między Polską a Rosją. Aby pakt taki nie był jedynie świstkiem propagandowym i bezwartościowem zbogaceniem pęczniejących bibljotek traktatów gwarancyjnych należałoby, aby wyraźnie stwierdzając wzajemne gwarancje bezpieczeństwa polsko-sowieckiego, stanowił ten pakt część ogólnego systemu, utrwalającego pokój, od północnego Bałtyku do morza Czarnego, wzdłuż całej europejskiej granicy Unji Sowieckiej.
>
> Wtedy z większą, niż dotychczas gotowością przystąpić będzie można do wykonania dalszego punktu programu pokoju na Wschodzie: do zmniejszenia zbrojeń, jednakowo ciężko gniotących nadwątlone organizmy gospodarcze zarówno Rosji, jak i jej wszystkich sąsiadów w Europie, włączając Polskę.

KAROL DRESDNER (LWÓW).

Żydówka w krynolinie

„Polki — mówi z zachwytem Mme. de Stael w epokowem swem dziele ‚O Niemczech" — odznaczają się czarującemi wprost manierami; łączą imaginację wschodnią z żywością i wdziękiem, jakie właściwe są duchowi francuskiemu" — Czyż na pochwałę podobną i równie słuszną nie zasłużyła kobieta żydowska? Zwłaszcza ta, co zmieniła czepek na perukę i to perukę pudrowaną? Odbiegła coprawda daleko od salomońskiego ideału ejszet-chail, „kobiety rzadnej" a gładkie jej memoiry mało co przypominają pamiętniki owej zacnej, poczciwej Glückel von Hameln, ale ma jeszcze pewną wyższość nad swojemi rówieśnikami chrześcijańskiemi. Cechuje ją przedewszystkiem niepospolity urok prawie że egzotyczny, urok powszechnie ceniony i uznany. Śmiejemy się z nieszczęść mściwego Shylocka uśmiechamy się jednak filuternie do pięknej Jessyki... Wdziękom Żydówki składa hołd nie kto inny jak Henryk Heine! Wprawną ręką kreśli jej wizerunek w słowach następujących: „Piękność Żydówek jest wzruszająca; świadomość ciężkiej niedoli i poniżenia, w jakiem żyją krewni ich i przyjaciele, wyryła na uroczych ich obliczach wyraz jakiejś słodyczy cierpienia jakiejś miłosnej obawy, która dziwnie za serce chwyta". — Dowcip Żydówek jest nieporównany. Nie da się Żydówka zawstydzić przez Francuzkę, która niby od niechcenia rzuca dwuznaczne bonmot, z góry obliczywszy jego doniosłość i efekt; i nie ustąpi pierwszeństwa Polce, o czarujących manierach i orjentalnej imaginacji... Przejmie się szybko doktrynami Woltera i czułością Jana Jakóba, a kiedy zajdzie potrzeba, stanie w pierwszym szeregu gorliwych popleczniczek „religji grobów" (katolicyzmu) — głosicielek romantyzmu.

Szczególnie silnym i długotrwałym był wpływ Jean Jacques Rousseau'a. Oddziałał na wszystkie wybitniejsze podówczas umysły: na Herdera i Lessinga, Mendelsohna i Schleiermachera. Ale wpływ jego sięga jeszcze dalej, bo jak chce Piotr Laserre: „Niema niczego w romantyźmie, coby nie pochodziło od Russa, w nim zaś nic, coby nie należało do romantyzmu". Jemu zapewne zawdzięczamy piękne zdanie księdza Gregoire: „Kwestja żydowska polega na uświadomieniu sobie, że Żydzi są także ludźmi". Wszak nikt inny jak właśnie nasz filozof genewski, twierdzi, że najpożyteczniejszą, ale zarazem najmniej rozwiniętą wiedzą ludzką jest znajomość człowieka. Nie zdziwią nas już teraz słowa Lessinga, włożone w zwiedłe usta Natana, słowa tak piękne i pamiętne: „Sind Christ und Jud, eher Christ und Jud als Mensch?" I kto wie czy byłby do pomyślenia wpływ Mojżesza Mendelsohna gdyby jego przybycia nie była poprzedziła działalność autora „Contrat social". A zupełnie może inaczej byłby się ukształtował żywot córki jego Doroty, gdyby nie „Nowa Heloiza". Dorocie bowiem należy się miejsce pierwsze w galerji kobiet żydowskich w krynolinie...

DOROTA.

Piękna Brendel (bo tak brzmiało pierwotnie jej imię) urodziła się w Berlinie r. 1764. Wychowanie odebrała nietylko że najstaranniejsze, ale i wysoce religijne. Nie zapominajmy, że Mojżesz Mendelsohn dokonał przekładu Pięcioksięgu na język niemiecki z myślą o własnem, gorąco ukochanem, a tak niewdzięcznem potomstwie. Młodość miała Dorota beztroską, prawie że anielską. Brakło jej chyba ptasiego mleka. Wzrastała w dobrobycie, pieszczona przez dobrą matkę, błękitnooką Frommet Gugenheim i przez troskliwego i aż nazbyt pobłażliwego ojca. Żydostwo nie było jej ciężarem, a dom rodzinny stanowił punkt zborny dla całych oświeconych ówczesnych Prus. Na dwa lata przed śmiercią ojca wyszła za nietyle bogatego ile szlachetnego i, jak się okaże później, wspaniałomyślnego Szymona Veita de Witzenhausena. Małżeństwo było z początku szczęśliwe. Urodziła Brendel mężowi dwóch synów, których młodszy Febus zasłynął pod imieniem Filipa, jako wzięty malarz, w duchu religijnego romantyzmu niemieckiego.

Zdawało się jednak szczęśliwej Dorocie, że jej

Trzecie Targi Wschodnie

Od naszego korespondenta palestyńskiego.

Tel Awiw, 10 października

Czytelnik, którego dochodzą często przesadne wieści o ekonomicznem przesileniu panującem w Palestynie, z niedowierzaniem lub zdziwieniem przyjmie wiadomość o otwarciu Trzecich Targów Wschodu w Tel Awiwie. Bo, — powie sobie, — jaki cel mają te Targi w kraju, w którym przemysł i handel są na skutek ogólnego gospodarczego przesilenia w zastoju... Uważam przeto za konieczne jeszcze raz zaznaczyć, że przesilenie gospodarcze w Palestynie ujawnia się wyłącznie w miastach, a nie dotyka w zupełności kolonij. Wręcz przeciwnie. Już dawno koloniści zwłaszcza właściciele pardesów, nie cieszyli się takim urodzajem i zbytem, jak tego roku. Że zaś obecne Targi odbywają się właśnie w Tel Awiwie, w mieście najbardziej przesileniem dotkniętem, ma to swe uzasadnienie nie tylko w samej tradycji (pierwsze i drugie Targi również odbyły się w Tel Awiwie), ale i w niezłomnem przekonaniu całego jiszuwu, że obecne przesilenie ekonomiczne jest przemijającym objawem, spowodowanym zbyt gwałtowną imigracją i że wkrótce po wyrzuceniu balastu, okręt wróci do równowagi, by znów miarowym ruchem zdążać ku wytkniętemu celowi.

Po tym krótkim wstępie, możemy się udać na Targi. Przypadek chce, że z przyczyn „od siebie niezależnych" zaniedbałem me obowiązki korespondenta i nie byłem obecny na otwarciu. Na skutek tej mej opieszałości ja osobiście nic nie straciłem, a Ty Szanowny Czytelniku wiele zyskałeś. Tym razem bowiem otwarcie odbyło się mniej uroczyście, niż na poprzednich Targach. Mniej wygłoszono mów powitalnych i mniej wypito szampana krajowego wyrobu. Z drugiej zaś strony wiadomo, iż w tym wielkim rumorze, towarzyszącym wszelkim uroczystym imprezom, nie można należycie i spokojnie wszystkiego oglądnąć bez narażenia na szwank swych zbolałych nagniotków. Z tych też względów dobrze się złożyło, że Targi zwiedziłem w kilka dni po ich otwarciu, w towarzystwie kilku znajomych, bawiących przejściowo w Tel Awiwie, dla których Targi z różnych przyczyn były największą atrakcją w tem europejskiem mieście dalekiego Wschodu. — —

Dla mnie natomiast Targi obecne były jakby dalszym ciągiem Targów, które się odbyły przed pół rokiem. Na zewnątrz bowiem nic się nie zmieniło. W znanym, pięknym ogrodzie powystawowym nie przybył żaden nowy kiosk lub budynek. Oto ten sam okazały, drewniany portal ze sznurem elektrycznych świateł, jako architrawem; na terasie restauracyjnej tesame, w białe fartuszki ubrane obsługują panienki, przed terasą taksamo żyga na talerz gwieździstego nieba — srebrna fontanna ogrodowa, a z klatki o pozłacanych drutach taksamo, jak dawniej, sennem na nas spogląda okiem zielono-złota papuga. Jedynie klomby kochji i krzaki róż podrosły; kilka siwych nitek przybyło w uwłosieniu sympatycznego dyrektora Targów, a wklęśnięcie ogrodowej konchy w miejsce dawnej cywilnej orkiestry mieści obecnie zespół żydowskiej policji Tel Awiwu. Również wokół kiosku fabryki papierosów Lublinera większy, niż dawniej, stwierdzić można natłok. Nie będąc znawcą, nie mogę niestety rozstrzygać, czy przyczyny szukać należy w polepszeniu się gatunku papierosów, czy też w powabnych oczach panienki sprzedającej papierosy.

Wewnątrz głównego budynku, służącego w przerwach między Targami za salę teatralną, pomieszczono gros eksponatów. Znamiennem dla tej sali jest jej charakter rzeczywistych Targów. Każdy kiok służy nie tylko za miejsce pokazu, ale stwarza bezpośredni kontakt między producentem a konsumentem. A o to głównie dyrekcji Targów chodzi. Dyrekcja Targów chce poglądową metodą przyczynić się do przezwyciężenia braku wiary we własne siły; chce przekonać zwiedzającego Targi o wzrastającej sile produkcyjnej Palestyny i zapoznać konsumenta z nowo powstałymi warsztatami krajowych wyrobów nieustepujących pod względem jakości zagranicznym. Albowiem mimo, że kraj jest mały, to przecież przy jego szybko postępującej odbudowie, trudno nadążyć za procesem powstających co chwila nowych placówek przemysłowych. A pod tym względem każdy objektywny obserwator skonstatować musi znaczny postęp. Na dwustu eksponentów około siedemdziesięciu wystawia własne, a więc krajowe wyroby. I tak np. do dawnych poważnych firm przemysłowych przybyła obecnie fabryka metalowych odlewów „Paamon" w Jaffie oraz fabryka fortepjanów w Tel Awiwie, wykonująca wszelkie części składowe tych subtelnych instrumentów we własnych warsztatach. Również i na polu urządzeń domowych widocznem jest głębsze zapuszczenie korzeni w rodzinny grunt palestyński. Część bowiem przez firmę Góralski—Krinici, wystawionych sypialń, gabinetów i jadalń, w całości wykonaną jest z drzewa eukaliptusowego. Jest to więc dalszy dowód konsekwentnego dążenia jiszuwu do oparcia produkcji krajowej o surowiec, znajdujący się w kraju. Rzeczą nową na obecnych Targach są ślady ekonomicznego zbliżenia jakie w ostatnim roku nastąpiło między Palestyną a Polską. Powołana do życia z inicjatywy konsula polskiego w Jerozolimie Izba handlowo-przemysłowa otwarła na Targach swe biuro, reklamując w udanych prospektach surowce i przetwory polskiego przemysłu. Warszawski zaś „Cement", reprezentujący kilka cementowni na terenie Kongresówki, ilustruje swe dość silne stosunki handlowe z Palestyną, Syrją i Egiptem wystawionemi w odrębnym kiosku próbkami cementu.

W jednym tylko kierunku Targi obecne nie odpowiadają oczekiwaniom i głoszonemu przez Dyrekcję programowi. Targi te miały bowiem dać przegląd nader silnie w Palestynie rozwiniętego przemysłu budowlanego. Niestety poza wytwórniami wyrobów cementowych, które już na poprzednich Targach dość silnie były prezentowane, widać kilka jedynie modeli domków, mających służyć za wzór pod względem trafności rozkładu i taniości materjału. Ponadto firma budowlana Haecker i Jellin z Jerozolimy wystawiła plany wraz z modelem okazałego budynku, przedstawiającego seminarjum nauczycielskie, które ma stanąć w Jerozolimie.

Pewnego rodzaju odszkodowaniem za zawiedzione pod powyższym względem nadzieje, było dla Waszego korespondenta niespodziane zetknięcie się na Targach z księciem transjordańskim Emirem Abdalli. Przybył on na Targi z Ramalli miasteczka położonego obok Jerozolimy, gdzie podobno szuka pokrzepienia sił nadwątlonych trudem rządzenia. Piszę „podobno", gdyż na jego smagłej twarzy i po jego elastycznym kroku zmęczenia nie poznać. Być może, że w czasie krótkiego swego władania przytem silnie pomagają mu ang urzędnicy, zdołał się już nauczyć sztuki — chorowania w chwili, gdy ta choroba może wyjść pod względem politycznym na zdrowie. W każdym razie zwiedzał wystawę gruntownie i może pouczyła go o — możliwości współpracy z Żydami bez szkody dla swego kraju.

Gdy wreszcie zmęczeni chodzeniem po twardej kamiennej posadzce, siedliśmy na terasie restauracyjnej dla pokrzepienia się herbatą, bogaty w kolory obraz ludzi spacerujących po ogrodowych alejach, ciepło świateł elektrycznych, przebłyskujących poprzez zieleń drzew pomarańczowych, oraz melodyjna uwertura z Carmenu, wytworzyły taki nastrój, iż mimowoli z ust towarzyszącego mi przyjaciela turysty wyrwał się okrzyk: „Dalibóg! Toż u was, jak u nas w Europie!"

Nie wiem, czy w słowach tych szukać należy pochwały, — czy też nagany...

B. Zimmermann.

---

czegoś do szczęścia nie dostaje. Uległa w pewnym momencie kaprysowi, którego skutki zaciążyć miały na całem, późniejszem jej życiu, kaprysowi, którego nigdy potem odżałować nie mogła. Wciągnięta w kabałę fatalnych igraszek „Tugendbundu" wspomagana przez moralnie niezdrową Henrjettę, zbałamucona przykładem pani de Stael i wpatrzona w nową, świetną, a przytem tak romantyczną perspektywę, traci trwałą podstawę etyczną, zatacza się, chwieje i w końcu upada. Poznaje u przyjaciółki jednego z najwybitniejszych nowego kierunku przywódców, mistycznie nastrojonego Fryderyka Schlegla. Opuszcza zacnego męża, i jakby urzeczona, oczarowana oddaje się bez żadnych z początku skrupułów nowo obranemu, umiłowanemu żarliwie kochankowi. Dzieli z nim trjumfy, ale i niedole paryskie, odbywa wojaż do Włoch, w Kolonji nawraca się na katolicyzm, towarzyszy mu w podróży do Wiednia, nie odstępuje go wreszcie w Dreźnie, gdzie nastąpił jego zgon. Nie zadowala się rolą biernej Beatryczy, „femme inspiratrice", nie wystarczy jej pośrzesna rola heroiny w frywolnym romansie męża pt. „Lucinde"; sięga sama po laury i je zyskuje. Widzimy ją jako współpracowniczkę pierwszych czasopism i almanachów romantyzmu, jako autorkę mniej zajmujących niż lubieżnych nowel, jak np. „Florentyna", wreszcie jako tłumaczkę pani de Stael, którą zawsze uwielbiała i którą naśladowała wcale zresztą udatnie. Grzeszne awanturnicze było jej życie; niegodziwość jej podnosi fakt, że miała czelność pobierać regularne zasiłki od byłego małżonka, który przecie wobec niej żadnych już nie miał zobowiązań.

Ciąg dalszy nastąpi.

KRONIKA POLITYCZNA.

Nowe stronnictwo?

W kołach, zbliżonych do wice-premjera Bartla, omawiany jest projekt utworzenia nowego stronnictwa radykalno-mieszczańskiego, któreby było dalszym ciągiem „grupy pracy", reprezentowanej na gruncie sejmowym przez posła Kościałkowskiego. Stronnictwo reprezentowałoby dążenia drobnomieszczaństwa, inteligencji zawodowej, sfer rzemieślniczych. Uważałoby za swój odpowiednik na wsi — „Wyzwolenie" i nie wkraczałoby zupełnie do dziedziny stosunków wiejskich. Program odpowiadałby, — w przystosowaniu do warunków polskiego życia — programowi radykałów francuskich.

„Budzący się Węgrzy" tworzą organizację faszystów

Jeden z przywódców związku „Budzących się Węgrów", Eckhart, oświadczył, iż „Budzący się Węgrzy" zamierzają w najbliższej przyszłości przystąpić do stworzenia organizacji faszystowskich. Nowa organizacja nie będzie nosiła oficjalnej nazwy faszystów gdyż będzie to organizacja nawskroś narodowa, a dlatego unikać chce wszelkich słów obcych, ale statut i charakter nowego związku opierać się będzie w zupełności na wzorze włoskim. „Budzący się Węgrzy" występują zupełnie otwarcie przeciwko systemowi parlamentarnemu i chcą sprawować dyktaturę w państwie. Podobno rząd węgierski popiera plany „Budzących się Węgrów", akceptując bez zastrzeżeń ich program polityczny. Oświadczenie Eckharta wywołało rzecz jasna, wielkie zainteresowanie w węgierskich kołach politycznych, gdzie w szczególności żywo komentuje się stanowisko rządu hr. Bethlena do faszystów. W obozie demokratycznym cała sprawa wywołała wielkie podniecenie, a przedstawiciele stronnictw lewicowych żądają, by rząd odpowiedział na deklarację Eckharta.

Program stacyj broadcastingowych

Wtorek. 26 października.

Warszawa (100 m) 15—15'15 Komunikat gosp. 17—17'25 Rozwój terytorjalny Polski (odczyt). 17'30—18'55 Koncert popołud. 19'55—20'20 O muzyce symfonicznej (odczyt St. Niewiadomskiego). 20'30—22 Koncert symfoniczny. Sygnał czasu. Informacje prasowe. **Wiedeń** (531, 582.5 m) 16'15 Koncert popołud. 18 Godzina kobiety. 20'05 Koncert. **Berlin** (504, 571 m) Pieśni Schuberta. 21 Prognoza meteorolog. Informacje prasowe. **Budapeszt** (560 m) 17'02 Orkiestra kameralna opery. 22 Muzyka lekka i taneczna. **Frankfurt** (470 m) 20'15 Koncert. 21'15—22'15 Wesoły wieczór. **Rzym** (425 m) 17'45—18'30 Jazzband. **Zurych** (500 m) 19'15 Giełda. 19'57 Koncert. 21'30 Nowości.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Kwestja zbożowa

Organ urzędowy „Przemysł i Handel" zajmuje się w jednym ze swych ostatnich numerów kwestją zbożową, obliczając widoki nasze go wywozu ze zbiorów roku 1926 Autor dochodzi do następującej konkluzji:

1) „ceny żyta na wiosnę będą bardzo wysokie, gdyż urodzaj światowy żyta jest wedle obliczeń Międzynarodowego Instytutu Rolniczego w Rzymie o 18.3 procent niższym od urodzaju w ubiegłym roku",

2) „urodzaj kartofli zapowiada się w roku bieżącym bardzo słabo, ceny kartofli będą bardzo wysokie, co spowoduje większą konsumpcję żyta.

Chwilowo cena za żyto zdatne do przemiału, na rynkach wewnętrznych kalkuluje się wedle parytetu światowego. Pszenica nasza, której jakość w tym roku pozostawia wiele do życzenia, osiąga ceny nieco niższe od relacji importowej.

Nasz wywóz żyta i pszenicy chwilowo opłaca się tylko z prowincji poznańskiej i pomorskiej, a eksport zboża z innych połaci kraju się nie opłaca. Skoro nasza statystyka wykazuje wielkie rozbieżności między konsumpcją wewnętrzną a możliwością wywozu żyta, możliwem jest, że ceny żyta na wiosnę będą bardzo wysokie.

Należałoby wobec tego naprawdę zastanowić się, czy nie byłoby lepiej wyzyskać konjunkturę obecną, tj. niskie ceny na żytnią mąkę węgierską, która kalkuluje się loco granica Polski na dol. 5.60 za 100 kg. przez zezwolenie na przywóz wolny od cła, a za żyto, któreby ewentualnie na wiosnę pozostało nam jako remanent zbiorów 1926 roku, moglibyśmy uzyskać kwotę znacznie wyższą, niżbyśmy obecnie płacili za mąkę.

W artykule tym znajdujemy także bardzo cenne stwierdzenie, co spowodowało obecnie wysokie ceny za zboże, a mianowicie:

„W zakresie „kwestji zbożowej" Rząd zastosował cały szereg posunięć, zmierzających do tego, by zboże „nie szło" po żniwach po cenie niższej od kosztu produkcji jak to było dotych czas co roku. Posunięcia te obok szeregu czynników, charakterystycznych dla roku b., jak opóźnienie żniw oraz zły urodzaj żyta w innych krajach — nie tylko usunęły anormalne zjawisko dzikiej wyprzedaży zboża po nieuzasadnionej niskiej cenie, lecz nawet zapewniły bardzo korzystną cenę zbożu siewnemu, sprzedawanemu zaraz po żniwach do siewów jesiennych, jak również żytu, które osiągnęło cenę dol. 3.50 do 3'85 za 100 kg. już w sierpniu, tj. o 1 dolar wyższą od ceny zeszłorocznej".

Zbiory ziemniaków są niestety gorsze, niż to w swych obliczeniach uwzględniał Główny Urząd Statystyczny. Zbiory ziemniaków największego ośrodka produkcji ziemniaków — w Poznańskiem — wynoszą zaledwie 40 proc. zbiorów zeszłorocznych. W niektórych okolicach wyniki zbiorów są tak marne, że rolnicy zaorują wielkie obszary pól ziemniaczanych, gdyż znajdywane pod krzami 2 lub 3 drobne ziemniaczki nie opłacają nawet kosztów kopania.

Zbiory w Niemczech wypadły naogół jeszcze gorzej, niż w Polsce, skutkiem czego już dziś tysiące agentów i pośredników ugania się po wsiach polskich, wykupując każdą ilość ziemniaków. Ceny oczywiście wskutek tego nagłego, nieoczekiwanego zapotrzebowania wzrastają, co niechybnie wpłynie na wzrost kosztów utrzymania.

Kwestja zbożowa stawia nas przed zagadnieniem bardzo trudnem, bo wywóz żyta i pszenicy w chwili obecnej musi spowodować przywóz mąki najdalej z wiosną, a wiemy z doświadczenia, że przywóz w roku 1924 i w początkach 1925 ciążył bardzo poważnie na kursie złotego. Fachowcy są za przywozem mąki żytniej w chwili obecnej, a skłaniają się do zakazu wywozu ziemniaków, celem wstrzymania nagłej zwyżki ceny ziemniaków.

R. Pfeffer.

Sytuacja gospodarcza Włoch

Sytuacja gospodarcza Włoch budzi obecnie coraz żywsze zainteresowanie i pewne zaniepokojenie w miarodajnej opinji Europy. „Times" wystąpił ostatnio z artykułem wstępnym, p. t. „Problems of Italian Finance" (Problemy finansów włoskich), w którym zwraca uwagę na niebezpieczeństwo wynikające ze zbyt radykalnej rewaloryzacji lira, którą zamierza przeprowadzić rząd włoski. Nagła zwyżka lira, który w ciągu dwóch dni podniósł się o dwadzieścia punktów może fatalnie odbić się na przemyśle włoskim. Pierwszym warunkiem reformy monetarnej musi być stabilizacja waluty i pewność, że ustaną wszelkie wahania kursu w tym czy innym kierunku. Doprowadzenie waluty do poziomu przedwojennego było możliwe w Anglji, ale nie we Włoszech, gdzie lir spadł do czwartej części swojej wartości. Rewaloryzacja lira, którą rząd włoski uważa za sprawę prestige'u narodowego, musi doprowadzić do katastrofy gospodarczej kraju.

Specyficzne warunki włoskie: stale wzrastająca ludność, która nie ma dokąd emigrować, niezdrowe stosunki w przemyśle i bankowości, wynikłe w okresie inflacji, wreszcie chroniczny brak kapitału — to wszystko każe się spodziewać, że kryzys gospodarczy wywołany akcją rewaloryzacyjną rządu, będzie bardzo ostry. Gwałtowny spadek papierów lokacyjnych włoskich, pokaźna już liczba bankructw — oto pierwsze zapowiedzi tego kryzysu.

Artykuł kończy się stwierdzeniem, że jedynem wyjściem z sytuacji obecnej byłoby dla Włoch stworzenie pieniądza o podkładzie złota. Pożyczka Morgana umożliwia to w dużym stopniu. Wprawdzie przejście do obiegu pieniężnego o podkładzie złota wymagałoby także dużych ofiar, ale opłacałoby się w imię płynących stąd korzyści. Rząd włoski nie powinien się wahać między alternatywą rewaloryzacji lira a przejściem do pieniądza złotego.

Rynek porcelany

W związku z ożywieniem się w innych dziedzinach przemysłu nastąpiła w ostatnich dwóch miesiącach również poprawa w przemyśle porcelanowym. Hurtownicy którzy przez dłuższy już czas nie kupowali towaru — wyprzedali przy obecnej lepszej konjunkturze część swoich zapasów i muszą zaopatrywać na nowo swe składy. Rynek nasz konsumuje w [illegible] części porcelanę krajową, oprócz [illegible] sprowadzana jest prawie wyłącznie z [illegible] słowacji. W ostatnich jednak czasach wzmógł się import czeskich naczyń zwyczajnych. Wyroby polskie nie ustępują pod względem dobroci zagranicznym, są natomiast od nich o jakich 30—50 procent droższe.

Produkcję naszą ochrania w pewnej mierze wysokie cło, które wynosi 1.30 zł. od 1 kg. porcelany wielobarwnej, 1 zł od białej i 97 groszy od jednobarwnej. Surowce potrzebne do produkcji sprowadzają fabryki z zagranicy. Ponieważ zarówno surowce jakoteż węgiel podniosły się w przeciągu br. o blisko 100 proc., musieli producenci podnieść również ceny porcelany, czynili to jednak w mniejszym stopniu, gdyż zaledwie o 40 procent. Wyrobów naszych nie eksportujemy zupełnie, mając tak poważnych konkurentów, jak Czechosłowację, Niemcy, Danję, Holandję, Austrję etc. Przemysł porcelany korzysta z kredytów Banku Polskiego. Hurtownicy kupują towar przeważnie na weksle. Fabrykanci udzielają kredytów chętnie, ponieważ w branży tej wypłacalność za 1926 rok jest zupełnie dobra.

Odlewy i żelazo

Ruch w dziale odlewów nadal ożywiony. Pominąwszy fakt, że eksport w tej gałęzi przemysłu metalowego bardzo się rozwinął — wzrosła pozatem poważnie konsumcja wewnętrzna, co tłomaczy się głównie zwiększeniem się dobrobytu wśród rolników. Kupcy, przeważnie prowincjonalni nabywają wielkie ilości buksów do wozów, garnków, rusztów, kowadeł i imadeł. Garnki emaljowane kalkulują się od 30—32 zł. za centnar, buksy 60 groszy za kg. Wszystkie prawie gatunki żelaza mają zapewniony zbyt wewnętrzny, a nawet zagraniczny. Ze względu na to, że wkrótce spodziewana jest 10 proc. zwyżka cen — wolą się hurtownicy wcześniej zaopatrzyć w towar. Hurtownicy otrzymują przy kupnie jedno lub dwumiesięczny kredyt, przy pokryciu gotówkowem zaś 2—4 procent rabatu.

Taryfy ulgowe w komunikacji towarowej polsko-niemieckiej

W Pradze Czeskiej odbyła się niedawno polsko-niemiecka konferencja kolejowa, w której wzięli również udział przedstawiciele kolei czechosłowackich i austrjackich. Przedmiotem obrad była sprawa bezpośredniej komunikacji między stacjami kolei polskich łącznie z terytorjum w. m. Gdańska z jednej strony, a stacjami niemieckiemi i Zagłębiem Saary z drugiej. Konferencja powzięła uchwałę na mocy której przy przejęciu transportów z Polski do Niemiec i odwrotnie, bądź wprost przez polsko-niemieckie stacje graniczne, bądź też tranzytem przez Czechy i Austrję będzie obowiązywać taryfa zawierająca ulgi dla handlu międzynarodowego która wejdzie w życie dn. 1 stycznia 1927 r. Porozumienie osiągnięte pomiędzy rzecznikami władz kolejowych czterech państw środkowo-europejskich będzie miało pierwszorzędne znaczenie dla rozwoju handlu w tej części Europy.

ZMIANA ROZPORZĄDZENIA PREZYDENTA RZECZPOSPOLITEJ O GIEŁDACH TOWAROWYCH. W ciągu 6 i 7 listopada br. odbędzie się w Krakowie zjazd dyrektorów giełd towarowych w Polsce, na którym będzie rozważany wniosek, dotyczący zmiany obecnie obowiązującego rozporządzenia Prezydenta Rzeczpospolitej o giełdach towarowych. Rozważana również będzie kwestja ujednostajnienia w Polsce przepisów regulaminowych na giełdach towarowych, w szczególności tych przepisów, które dotyczą sposobów zawierania tranzakcji, ustalania notowań giełdowych, formy ceduły giełdowej, uczestnictwa na giełdzie itp.

ZWYŻKA CENY JAJ W WARSZAWIE. Ubiegły tydzień zaznaczył się stopniową zwyżką ceny jaj, która doszła 23 bm. do wysokości 265—275 zł za skrzynię zawierającą 1440 szt. Równolegle w ciągu ostatnich dwóch dni cena zagranicą doszła w płaceniu do 33 dolarów za skrzynię franco granica polsko-niemiecka. Onegdaj jednak ceny zagraniczne wykazywały tendencję zniżkową, gdyż nadeszły większe transporty świeżych jaj rosyjskich i wapniaków rumuńskich.

Arabowie palestyńscy uznają deklarację Balfoura

Znamienne oświadczenie nacjonalistycznego pisma arabskiego „Felestin"

Z Jerozolimy donoszą: Silne wrażenie wywołała tu wiadomość, iż egzekutywa Arabów palestyńskich, przeciwstawiająca się do niedawna energicznie idei żydowskiej siedziby narodowej, postanowiła zmienić swą taktykę. „Felestin", oficjalny organ egzekutywy, znany ze swego wrogiego stosunku do sjonizmu, ogłosił 20 bm. artykuł, który oznacza rewolucję w poglądach egzekutywy. Pismo dowodzi, że polityka arabska była dotychczas błędna, ponieważ Arabowie nie zgodzili się brać udziału w radzie ustawodawczej w Palestynie wedle propozycyj rządu palestyńskiego ani też w ajencji arabskiej, jak Anglicy ostatnio (?) proponowali. Rząd angielski może na tej podstawie wyciągnąć wniosek, że Arabowie nie są zdolni do prowadzenia instytucji parlamentarnej i do brania w niej udziału. Wkońcu dowodzi „Felestin", że Arabowie winni uznać deklarację Balfoura, a jak długo jej nie uznają, tak długo szkodzą własnym interesom.

* * *

Wiadomość tę należy przyjąć z zadowoleniem. Jest rzeczą charakterystyczną, że właśnie obecnie, kiedy kryzys gospodarczy osłabił nieco pozycję Żydów w Palestynie, nacjonalistyczna egzekutywa arabska zmieniła swą taktykę w kierunku niewątpliwie dla żydostwa korzystnym. Fakt ten jest wynikiem ostatecznego zerwania rokowań prowadzonych przez rząd angielski z Arabami, w związku z planem utworzenia Rady ustawodawczej w Palestynie. Taktyka rządu angielskiego, który domagał się przedewszystkiem uznania ze strony Arabów wszystkich międzynarodowych zobowiązań Anglji wobec Palestyny odniosła zwycięstwo. Niemniej zwyciężyła także polityka organizacji sjonistycznej, która zawsze podkreślała, że tylko na platformie uznania deklaracji Balfoura, tzn. żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie, może nastąpić prawdziwe współżycie i współpraca ludności palestyńskiej. Zmiana taktyki ze strony Arabów podyktowana jest niewątpliwie widokiem znaczniejszych korzyści politycznych w razie utworzenia Rady ustawodawczej w Palestynie. W Radzie tej zasiądzie wprawdzie większość arabska lecz większość nie przeciwstawiająca się deklaracji Balfoura i postanowieniom mandatu. Oświadczenie oficjalnego organu Arabów palestyńskich jest także dowodem tego, iż mimo olbrzymich przeszkód i trudności wewnętrznych i zewnętrznych żydowska Palestyna jest czynnikiem silnym i miarodajnym.

Balfour, Amery i Mond składają życzenia Weizmannowi

Przed odjazdem prof. Weizmanna do Ameryki odbył się w Londynie uroczysty bankiet pożegnalny na cześć prof. Weizmanna. Lord Balfour, minister dla kolonji Amery i sir Alfred Mond nadesłali telegramy powitalne. W czasie bankietu złożył, jak już donosiliśmy, p. Baron 25,000 funtów szterlingów na „Keren Hajessod".

Otwarcie pierwszego roku akademickiego na Uniw. Hebr.

Jerozolima. (ŻAT) Z dniem 1 listopada rozpoczyna się pierwszy urzędowy rok akademicki 1926/27 Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie. Jak wiadomo, uniwersytet formalnie został otwarty przez lorda Balfoura w kwietniu 1925 roku.

„Waad Leumi" za udziałem Żydów w korpusie granicznym

W Jerozolimie została otwarta sesja Waad Leumi. W posiedzeniach bierze udział również Włodzimierz Żabotyński, który, jak wiadomo jest członkiem Waad Leumi. Żabotyński postawił wniosek, by Waad Leumi zażądał dopuszczenia Żydów do korpusu granicznego i stworzenia jednostki militarnej dla Przedjordanji i Zajordanji. Wniosek ten poparł w imieniu „Achdut Haawoda" (Poale Sjon) Ben Zwi. Wniosek Żabotyńskiego przyjęto wszystkiemi głosami przeciwko dwom.

Żabotyński w Palestynie

Jerozolima. (ŻAT) Przywódca sjonistów-rewizjonistów Włodzimierz Żabotyński przemawiał ostatnio w Tel Awiwie wobec 10.000 słuchaczy. Tłumy publiczności przyjęły jego przemówienie z entuzjazmem. Żabotyński zamierza przemawiać w wielu miejscowościach Palestyny.

* * *

Jerozolimski klub byłych legjonistów „Menorah" przystąpił do budowy domu, który ma się stać pomnikiem żydowskich uczestników wojny światowej oraz będzie siedzibą klubu byłych legjonistów żydowskich w armji angielskiej. Na ten cel baron James Rotszyld ofiarował 100 funtów, zaś dowódca 40 bataljonu legjonistów żydowskich kolonel Samuel ofiarował 50 funtów.

Dr. Kahn o gotowości współpracy Jointu z sjonistami

Berlin. (ŻAT) W związku z wiadomością, o pojednaniu sjonistów z niesjonistami na konferencji Jointu w Chicago, bawiący obecnie w New Jorku generalny dyrektor Jointu na Europę dr. Kahn przesłał do berlińskiego biura ŻAT, następujące oświadczenie:

Deklaracje kierowników Jointu na konferencji w Chicago złożone zostały zupełnie dobrowolnie bez uprzednich rokowań z sjonistami, aby wykazać gotowość Jointu do współpracy. Deklaracje powyższe są wynikiem inicjatywy osobistości, które stoją na czele Jointu i nie były czynione pod żadnym naciskiem z zewnątrz.

Katolicyzm a Palestyna

„Niemiecki Związek Ziemi Świętej", którego prezydentem jest arcybiskup Kolonji, organizuje pielgrzymki z Niemiec do Palestyny i popiera niemiecko-katolickie instytucje w Palestynie. Związek ten jest za pośrednictwem stowarzyszeń w poszczególnych djecezjach czynny w całych Niemczech. W odezwie do katolików Śląska zwrócił się ów związek przeciwko rzekomym sjonistycznym aspiracjom w stosunku do chrześcijańskich miejsc świętych. Organizacja sjonistyczna w Niemczech porozumiała się natychmiast z centralą „Związku katolickiego dla Ziemi Świętej" i oświadczyła gotowość, w drodze dostarczenia materjału, poinformowania sfer katolickich, że kolonizacja Żydów w Palestynie nie ma nic wspólnego z chęcią owładnięcia miejscami świętemi dla chrześcijan i że wszystkie kwestje związane z temi miejscami są specjalnie w mandacie uregulowane i podlegają odrębnej komisji Ligi Narodów. Związek katolicki dla Palestyny przyjął to oświadczenie do wiadomości, podkreślając, że życzeniem katolików niemieckich jest pokojowe współżycie z innemi religjami przy odbudowie Palestyny. Pozatem włączył związek katolicki do programu pielgrzymek w Palestynie zwiedzanie kolonij żydowskich.

———o§o———

70-LETNI JUBILEUSZ L. BRANDEISA. Sędzia Louis Brandeis obchodzi w listopadzie bieżącego roku 70-letnią rocznicę urodzin. „New Palestine" zaznacza, że dzień ten będą obchodzili wszyscy sjoniści, pomimo, że Brandeis ostatnio zupełnie wycofał się z organizacji sjonistycznej.

ZGON KOMPOZYTORA ŻYDOWSKIEGO. W Nowym Jorku zmarł nagle znany kompozytor Perec Seidler który zdobył sobie rozgłos swemi licznemi operetkami i komedjami muzycznemi.

STAŁY TEATR ŻYDOWSKI W GDAŃSKU. Pod kierunkiem pani Chwoles, artystki trupy wileńskiej, powstał w Gdańsku stały teatr żydowski, który w krótkim czasie zyskał sobie powszechną sympatję.

NA ROZKAZ JUNKRÓW... Nowy senat gdański, który składa się przeważnie z elementów niemiecko- nacjonalistycznych, dał do zrozumienia partji liberalnej, która ma delegować swego przedstawiciela do senatu, że jest niepożądanem, aby w senacie zasiadał Żyd. Skutkiem tego dr. Neuman musiał (?) oświadczyć że z powodu złego stanu zdrowia zrzeka się stanowiska senatora.

OŚWIADCZENIE KRÓLOWEJ RUMUŃSKIEJ W NOWYM JORKU, A RZECZYWISTOŚĆ W BUKARESZCIE. Królowa rumuńska po przybyciu do Nowego Jorku oświadczyła delegatom prasy żydowskiej, że na ogół obywatele Żydzi są traktowani na równi z innymi obywatelami kraju.

W Bukareszcie odbywają się w dalszym ciągu napady na przechodniów żydowskich. W napadach biorą głównie udział studenci. Ostatnio aresztowano 12 studentów rumuńskich.

Wiadomości z kraju

Pos. Kirszbraun informuje...

Niedawno odbył się w Nowogródku, o czem w swoim czasie donieśliśmy zjazd przedstawicieli gmin żydowskich na Kresach. Zjazd ten uchwalił m. in. nadanie gminom charakteru świeckiego i postulat ten przedstawił ministrowi oświaty. W związku z tem udał się pos. Kirszbraun do wicepremjera Bartla, aby przedstawić mu, jako kierownikowi M-stwa Wyznań Relig. i Oświec. Publiczn., stanowisko ortodoksów. Pos. Kirszbraun oświadczył, że żydowska ludność ortodoksyjna domaga się utrzymania charakteru wyznaniowego gminy.

To oświadczenie posła Kirszbrauna z „Agudy" krytykuje bardzo ostro prasa warszawska. Zamiast wziąść udział w zjeździe gmin kresowych i na zjeździe starać się o przeprowadzenie swych projektów o gminie wyznaniowej, „Aguda" zjazd zbojkotowała i wysłała swego przedstawiciela do ministra oświaty. O sprawie tej pisze „Hajnt": „Tego rodzaju etyka polityczna, która nakazuje załatwiać wszelkie nasze wewnętrzne spory przy pomocy czynników silniejszych i zewnętrznych, rozpoczyna u nas święcić trjumfy. Agudowcy są wybitnymi wyznawcami tej etyki. Czy chodzi o politykę krajową, czy też o odbudowę Palestyny, wszędzie przeprowadzają ją systematycznie i konsekwentnie". W kołach gminy żydowskiej w Warszawie, której prezesem jest poseł Kirszbraun, panuje niezadowolenie z interwencji posła Kirszbrauna. Centrum i lewica gminy ma postawić wniosek o wyrażenie votum nieufności dla prezesa gminy.

Deklaracja monarchistów o kwestji żydowskiej i mniejszościach narodowych

Niedawno odbyła się konferencja organizacji monarchistycznej pod przewodnictwem generała Raszewskiego. Na konferencji przyjęto deklarację programową, z której przytaczamy punkty, odnoszące się do Żydów i mniejszości narodowych. W dziedzinie religijnej uznaje organizacja monarchistyczna, podkreślając przytem dążenie do wzmocnienia pozycji religji katolickiej, swobodę rozwoju dla wszystkich religij. „Ludy bratnie", Rusini Białorusini i Litwini — powiada deklaracja — będą korzystały z ochrony władzy królewskiej. Co się tyczy Żydów, niezwiązanych kulturalnie z Polską, będzie się Polska odnosiła do nich tolerancyjnie. Monarchiści będą atoli chronić stałych mieszkańców od wpływu żydowskiego tak w dziedzinie duchowej jak i gospodarczej". Wkońcu podkreśla deklaracja, że „władza królewska" będzie zwalczała wszystkie tendencje w kierunku stworzenia „państwa w państwie".

———o———

Ze spraw kahalnych w Tarnowie

O powołanie do życia Małopolskiego Związku gmin żydowskich.

(Kor. wł.) Tarnów, 24 października.

Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem prezesa lokalnej organizacji sjonistycznej p. Chaima Neigera zebranie szeklowców z porządkiem dziennym: Dotychczasowa działalność komitetu lokalnego i wybory delegatów na krajowy zjazd partyjny w Krakowie.

Z relacji poszczególnych referentów na szczególne podkreślenie zasługuje sprawozdanie z działalności frakcji sjonistycznej w Radzie kahalnej złożone przez wiceprezesa kahału p. Dra Spanna. Niezaprzeczonym faktem jest, iż sjoniści wywierają obecnie znaczny wpływ na tok spraw kahalnych mimo że na czele kahału stoi p. Dr. Ehrenfreund, człowiek apolityczny, który jednakowoż z pełną lojalnością i zrozumieniem odnosi się do potrzeb narodo-

wego żydostwa. Powoli i konsekwentnie postępuje proces realizacji programu kahalnego, pod którym sjoniści kandydowali do gminy żydowskiej, czyto jeśli chodzi o dziedzinę społeczną, czyto religijną czyto szkolną a nawet i po części i palestyńską. Nawet w sprawach religijnych, od których Aguda odsądzała sjonistów od jakiejkolwiek wspólnoty, żydostwo ortodoksyjne znajduje w obecnym kahale najlepszego orędownika i nie było ani jednego postulatu religijnego któryby u obecnego „sjonistycznego Zarządu" nie znalazł życzliwego załatwienia.

Szpital żydowski, dzięki energicznemu ujęciu tej ważnej instytucji przez kahał w swoje ręce, jest chlubą żydostwa tarnowskiego. Do niedawna szpital utrzymywał się z ofiarności publicznej, - jałmużny, teraz byt tej placówki społecznej jest na trwałe zabezpieczony, bo obejmuje ona jedną z najpoważniejszych pozycji w budżecie kahalnym. Od Nowego Roku przystąpi kahał do regularnego wynagradzania grona lekarskiego, które dotychczas w sposób nader ofiarny pracowało zupełnie bezinteresownie dla szpitala żydowskiego.

Ramy niniejszej korespondencji nie pozwalają na wyliczenie całego szeregu zamierzeń obecnego zarządu kahału, które w najbliższej przyszłości doczekają się swej realizacji, ale dla jednej rzeczy warto jeszcze słów kilka poświęcić, a to z uwagi na jej duże znaczenie dla wychowania przyszłych kadr chalucowych dla Palestyny.

P. prezes Dr. Ehrenfreund projektuje bowiem utworzenie Małopolskiego Związku Gmin żydowskich na wzór niemiecki i w tym celu wdrożone są już poważne kroki porozumiewawcze z gminami we Lwowie i Krakowie. Pierwszem zadaniem zawiązać się mającej korporacji będzie zakupienie od Iki tysiącmorgowego gospodarstwa rolnego w Słobódce, gdzie powstanie nowoczesna ferma rolnicza dla chaluców. Jeszcze krakowska gmina ma co do tego projektu pewne zastrzeżenia natury nieistotnej, jest jednak nadzieja, że partykularyzm dzielnicowy ustąpi miejsca szczytnej idei urzeczywistnienia tego pięknego projektu, a o ile to nastąpi, to będzie to wyłączną wielką zasługą obecnego kahału tarnowskiego, a w szczególności jego prezesa p. Dra Henryka Ehrenfreunda.

Zgromadzenie szeklowe jednogłośnie przyjęło sprawozdanie Dra Spanna do wiadomości i wyraziło pełne zaufanie sjonistycznej frakcji kahalnej dla jej dotychczasowej działalności.

Po dyskusji nad referatem przewodniczącego przystąpiono do wyboru 6 delegatów na zjazd krakowski poczem przewodniczący zamknął zgromadzenie szeklowe.

MUSZYNA. (Kor. wł.). **Z ruchu sjonistycznego.** Z końcem sierpnia br. przybył do naszego miasta na letnisko znany działacz „Keren Hajessod" z Warszawy p. Dines i zabawił tutaj aż pod koniec września. Mimo, iż wyczerpany całoroczną pracą przyjechał tutaj dla wypoczynku, nie szczędził jednak trudu, ażeby i tutaj krzewić ideę sjońską. Toteż na zaproszenie młodzieży sjońskiej wygłosił dwa przemówienia w bóżnicy, które ściągnęły tłumy publiczności. Przemówienia p. Dinesa wygłoszone z wielkim zapałem i przeplatane cytatami z Talmudu, wywarły na słuchaczach głębokie wrażenie.

Z wdzięczności tutejsze obywatelstwo urządziło na cześć gościa uroczysty bankiet na który przybyli najpoważniejsi obywatele naszego miasta. Na bankiecie tym p. Dines wygłosił płomienne przemówienie zachęcając obecnych do czynnego współudziału w pracy narodowej. W końcu p. Nataniel Reich apelował do zebranych, ażeby słowa gościa nie zostały bez echa i ażeby pomagali przy pracy palestyńskiej.

Skutki pobytu p. Dinesa już widać w naszem mieście, bo zaraz przystąpiono do założenia stow. „Haszachar", które rozpoczęło intenzywną pracę kulturalną i palestyńską wśród młodzieży żydowskiej naszego miasta.

Przy tej sposobności chcemy jeszcze wyrazić gorące podziękowanie p. Dinesowi za przyczynienie się do rozbudzenia ruchu narodowego w Muszynie. Podziękowanie należy się także p. Eliaszowi Weissowi, przełożonemu tutejszej bóżnicy za pozwolenie odbycia zgromadzenia w bóżnicy a także p. Ch. Reichowi za odstąpienie sal na bankiet. Nowemu stowarzyszeniu życzymy sukcesu i powodzenia. F.

—o§o—

BIBLJOTEKA JANA KASPROWICZA OFIAROWANA DLA M. LWOWA. Wdowa po śp. Janie Kasprowiczu ofiarowała bibljotekę zmarłego męża dla m. Lwowa. Dar ten nastąpił zgodnie z wolą zmarłego, który uważał Lwów za miasto najbliższe swojemu sercu.

ZAPRZECZENIE RABINATU WILEŃSKIEGO W SPRAWIE DOSTARCZANIA TRUPÓW ŻYDOWSKICH DO PROSEKTORJUM. Rabinat wileński ogłosił następujący komunikat: Wiadomość, jaka ukazała się w dziennikach, jakoby rabinat zgodził się na dostarczanie trupów żydowskich dla prosektorjum, nie odpowiada rzeczywistości.

CZY PROCHY SPALONYCH ZWŁOK MOŻNA POCHOWAĆ NA CMENTARZU ŻYDOWSKIM. W Gdańsku zmarł znany przemysłowiec warszawski, Abraham Wiesel. Wiesel wyraził przed śmiercią życzenie, aby zwłoki jego zostały spalone w krematorjum a popioły pochowane na żydowskim cmentarzu warszawskim. Gmina żydowska w Gdańsku wykonała wolę zmarłego. Onegdaj nadeszły prochy w cynkowej skrzynce do Warszawy. Rabinat odmówił atoli wykonania testamentu, powołując się na rytuał żydowski, zabraniający chowania prochów na cmentarzu żydowskim. Dopiero na skutek interwencji komisarza rządu pochowano prochy Abrahama Wiesla w grobowcu rodzinnym.

KIEROWCOM NIE WOLNO PALIĆ PAPIEROSÓW W CZASIE JAZDY. Komisarz rządu na m. Warszawę, Dr. Jaroszewicz, podpisał rozporządzenie, zakazujące kierowcom dorożek samochodowych palenia tytoniu podczas jazdy. Podobne rozporządzenia istnieją wszędzie zagranicą.

SPRAWA ZWŁOK W. WALIZIE. Głośny proces o zamordowanie Marji Michałowskiej, toczący się w sądzie warszawskim przeciw Królikowskiemu zbliża się ku końcowi. Zeznania świadków wypadły nagół niekorzystnie dla oskarżonego przedstawiając go jako erotomana nader brutalnego. Wyrok spodziewany jest ewentualnie już dzisiaj we wtorek.

POLICJA RUCHU rozpoczęła w sobotę służbę na ulicach Warszawy. Ten dział policji ma specjalne zadanie czuwania nad ruchem samochodów i normowaniem wogóle ruchu ulicznego. W pierwszy dzień służby spisano około 50 protokołów i doprowadzono do odpowiednich urzędów około 30 samochodów za przekroczenie przepisów ruchu.

SAMOBÓJSTWO LEKARZA. W sobotę pozbawił się życia w Przemyślu kapitan-lekarz, Dr Aleksander Jaworek, wystrzałem z rewolweru.

ARTYSTA KAROL WYRWICZ został przez sąd okręgowy w Grodnie skazany za udział w pojedynku (tło erotyczne) na dwa tygodnie aresztu.

Z POCZTY. Z dniem 1 listopada br. uruchamia się agencję pocztową II-go stopnia Słaboszów, powiat Miechów Województwo Kieleckie. Agencja ta połączona będzie z urzędem pocztowym Miechów—Charsznica za pośrednictwem konwoju pocztowego w pociągach Nr. 3 i 8 na stacji kolejowej Słaboszów.

Z ŻYCIA MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ

Wstyd!

W wydanym właśnie bogatym, październikowym zeszycie „Trybuny Akademickiej" — Centralnego Organu Związku Żyd. Akad. Instytucyj Samopomocowych Uczelni Polskich (Warszawa, Nowy Świat 21) — piętnuje arty kuł wstępny pt. „Wstyd!" w ostrych słowach podawanie przez słuchaczy żydowskich narodowości polskiej, wzgl. języka polskiego przy wpisach tegorocznych na uniwersytetach nie tylko w Krakowie i we Lwowie ale także w Warszawie, ba nawet w Wilnie.

„Wszystko to świadczy dobitnie — pisze autor — o zaniku ideowości i idealizmu tudzież poczucia godności osobistej i narodowej wśród najmłodszego pokolenia młodzieży żydowskiej. Ale co gorsza, są oznaki, świadczące już wprost o depprawacji moralnej tej młodzieży. Ci sami maturzyści i studenci którzy, powiedzmy to sobie otwarcie, dla illuzorycznych korzyści osobistych dopuszczają się odstępstwa od swego narodu i zdrady własnego sumienia, ośmielają się później pukać do żydowskich stowarzyszeń samopomocowych, żebrząc o tani obiad, o locum, o pożyczkę. — Zwracają się do nas, acz kolwiek przez własne odstępstwo pozbawiają nas należnego nam udziału w funduszach państwowych i uczelnianych, które wązkim strumieniem płyną miast do naszych stowarzyszeń, do związków „asemickich", zamknię tych nawet dla notorycznych asymilatorów, nawet dla ludzi, których „polskość" datuje się dopiero od trzeciego pokolenia!"

Konferencja delegatów Kół prowincjonalnych „Ogniska"

Dla zapoznania się z desyderatami kół prowincjonalnych oraz celem skoordynowania i zracjonalizowania pracy prowincjonalnej, zwołał wydział Stow. żydowskich słuchaczy „Ognisko" konferencję Kół prowincjonalnych. Konferencję zagaił prezes Stow. Dr. Steinberg, poczem dokonano wyboru prezydjum. Przewodniczący p. Mütz (Tarnów) poświęcił kilka słów pamięci tragicznie zmarłego b. prezesa Koła nowosądeckiego błp. Ludwika Margulies, któremu konferencja oddaje cześć przez

---

Z teatru żydowskiego

„Dukus" Altera Kacíznego.

Opowieść o hrabiczu Potockim, który zaznajomiwszy się dzięki przypadkowi z wewnętrzną treścią żydostwa, stał się Żydem i następnie został spalony na stosie, należy do żelaznego kapitału żydowskich legend, z którego to kapitału niejednokrotnie korzystali żydowscy pisarze i poeci. Wystarczy przypomnieć tylko poemat Dawida Friszmana pt. „Ger- Cedek".

A. Kacizne, bujający dotychczas w przestworzach mistyki ogólno ludzkiej, walczący o „Króla ducha" człowieczeństwa, w przepysznym skrócie „Prometeusza", ofiarujący nam duchową syntezę Europy powojennej zbliżył się do tej legendy - również jak poeta.

Dramat, to zwarta, żelazna wprost konstrukcja, której odwiecznem tłem jest walka człowieka ze swem przeznaczeniem. Dramat nie uznaje lirycznej rozlewności, a w monumentalnych linjach swej architektoniki nie udziela wcale miejsca barwnej i wyrazistej plastyce.

„Dukus" Kacíznego nie jest dlatego dramatem, możnaby tę sztukę nazwać opowieścią dramatyczną, przeładowaną bogactwem fragmentów, rozbijających budowę całości. Niektóre z tych fragmentów jak np. obraz mateczki, spieszącej z dzbankiem wody na miejsce gdzie płonie stos z ciałem młodego Dukusa by walczyć w imię macierzyństwa z Bogiem zawiera w sobie przejmującą wymowę poezji i stanowi sam dla siebie, bez wpływu na całość maleńkie arcydzieło.

Zaciążył fatalnie na „Dukusie" dualizm w zasadniczem ujęciu problemu. Zamiast bohatera, walczącego o swoją prawdę, dostajemy, że tak powiem, całokształt problemów nurtujących w łonie żydostwa ówczesnego. Nie stąd ni zowąd, wyrasta nagle przed naszemi oczyma prostytutka do rozmiarów symbolu grzechu, domagającego się prawa obywatelstwa w społeczeństwie żydowskiem. Są to dalekie reminiscencje Anskiego z „Dnia i nocy", które przeniesione na grunt „Dukusa" błąkają się bezradnie, skarżąc się przed nami, że autor zupełnie niepotrzebnie o nich nie zdołał zapomnieć. Ma się nawet wrażenie, że ta młoda dziewczyna, śmiało zrywająca z zatęchłą atmosferą żydostwa w imię swobody człowieka przerasta samego Dukusa i staje się punktem centralnym całego dramatu. Jest to zasadniczy błąd całej budowy.

Ale „Dukus" zawiera jeszcze jeden problem, a mianowicie problem magnata, człowieka uznającego w życiu tylko grę, a nie zwracającego wcale uwagi na stawkę tej gry. Tych magnatów porównać chyba możemy ze współczesnymi multimiljonerami, których olbrzymia fortuna wyniosła wysoko ponad dolę i niedolę zwykłego człowieka. Ale ten nowy problem może być dramatem dla siebie samym. To bogactwo staje się w danym wypadku tylko ubóstwem, i świadczy, że Alter Kacizne nie pokonał w sobie kosmicznego poety, spoglądającego na człowieka jako na bezbronną marjonetkę w ręku przemożnego przeznaczenia.

Mimo to, dzięki właśnie tym fragmentom, dzięki barwnej plastyce pojedynczych szczegółów „Dukus" jest wzbogaceniem ubogiego naszego repertuaru. A dla aktorów jest bardzo wdzięcznym materjałem, gdyż daje im przedewszystkiem — role.

Wystawienie „Dukusa" na naszej ubogiej, prymitywnej scenie, było też prawdziwym triumfem młodego teatru żydowskiego. Szczera wdzięczność i głębokie uznanie p. Turkowowi, który zdołał nadać „Dukusowi" zwarte ramy artyzmu. Radziłbym mu tylko, by nie żałował nożyc. Pietyzm jest tu nie na miejscu, a liryczna rozlewność niepotrzebnym balastem.

Ile pracy, gorącego ukochania teatru prawdziwego entuzjazmu potrzeba było jednak, by wystawić „Dukusa" w ten sposób, że nasze zastrzeżenia maleją i stają się wprost znikome. Ten tylko potrafi tę pracę ocenić, kto zdaje sobie sprawę z ubóstwa naszej sceny! Jest to heroizm, najwyższego godny uznania. Bo „Dukusa" się i widzi ze wzrastającą od sceny do sceny satysfakcją!

A i gra naszej braci aktorskiej przepojona jest świętym ogniem zapału. Musimy przedewszystkiem stwierdzić że p Turkow jako stary Dukus wydobył ze swej kreacji wszystkie w roli tkwiące możliwości i całe bogactwo odcieni. Zdradzę mu jednak tajemnicę że liczne jego wielbicielki wręcz się do mnie zwróciły z prośbą bym wpłynął na niego, by zagrał raz wreszcie młodego człowieka. Nie zapomniały widocznie wielkiego uroku, bijącego od... morfinisty! Także p. Blumenfeld upostaźił swą rolę w bujny rozmach swego temperamentu. Nader

powstanie. Z działalnością wydziału zaznajomił konferencję wiceprezes Stow. p. Heilpern. Ze sprawozdania tego wynika, że wydział rozwinął ostatnio żywą działalność tak na polu pomocy materjalnej, jakoteż i zdrowotnej młodzieży akademickiej. Świadczy o tem akcja dochodowa, przeprowadzona przez wydział podczas feryj letnich w kilku uzdrojowiskich (Krynica, Szczawnica, Zakopane, Zawoja) oraz działalność sekcji zdrowia, udzielającej członkom bezpłatnych porad lekarskich i lekarstw. Uczynnej ofiarności obywatela krakowskiego p. Emila Goldwassera zawdzięczyć również należy korzystanie z bezpłatnych pomieszczeń, udzielanych wyczerpanej młodzieży akad. w willi „Świt" w Zakopanem.

Sprawozdania zarządów Kół złożyli pp. Mütz (Tarnów), Huttmann (Nowy Targ), Schell (Gorlice), Herbst (Rzeszów), Bester (Chrzanów), Mgr. Lejbowicz (Sosnowiec), Gelber (Wadowice), Aptowicz (Wieliczka), Fenichel (Mielec), Frey (Nowy Sącz) i Fischler (Bochnia).

Sprawozdania powyższe wykazały, że dobra wola zarządów kół prowincjonalnych i mężów zaufania nie zawsze spotykała się z należytem zrozumieniem u społeczeństwa żydowskiego na prowincji, które przecież przedewszystkiem powinno popierać akcję pomocy dla młodzieży, studjującej w Krakowie zdała od swych ognisk rodzinnych i prawie że wyłącznie korzystającej z wydatnej pomocy stowarzyszenia.

Na te zadania społeczeństwa oraz na konieczność zespolenia starszego społeczeństwa z młodzieżą wskazali referenci „Programu pracy na przyszłość" pp. Heilpern i Mütz, rzucając równocześnie rzeczowe myśli i wytyczne przyszłej działalności pod adresem kół prowincjonalnych i mężów zaufania.

Uchwaleniem szeregu rezolucyj zakończyła się konferencja, zamknięta życzeniem, by odbycie następnej możliwem już było w Żydowskim Domu Akademickim w Krakowie.

Zwiedzanie tegoż przez delegatów było miłem urozmaiceniem obrad konferencji.

ROZMAITOŚCI

Czyżby odkryto skałę, z której wytrysła woda na rozkaz Mojżesza?

Dr. William Eli, który wrócił niedawno z wyprawy naukowej do Arabji i Palestyny, donosi, że wykrył miejsce, w którem Żydzi obozowali niedaleko góry Synaj. W tem miejscu Mojżesz wydobył wodę ze skały, stąd też wysłano wywiadowców do Palestyny.

Dr. Eli twierdzi, że w owem miejscu po dziś dzień wytryska strumień wody ze skały. Strumień ten jest tak silny, że podczas ostatniej wojny wojska tureckie korzystały z tej wody, która przepływała w rurach na przestrzeni 20 kilometrów aż do pustyni.

---

miłe i sympatyczne wrażenie robi pani Rozen, artystka o wielkich artystycznych możliwościach. Duży charakterystyczny talent okazał p. Nisenzwajg jako Jonke, a doskonałym arendarzem był p. Szerman, bez zarzutu p. Brakasz.

A teraz możemy przejść do naszych krakowskich sił, by z przyjemnością stwierdzić, że nie zawiodły pokładanych w nich nadziej. A więc p. Holzer bajeczną była staruszką i wprost pociągającą Kasią. P. Welner jako Pesia nader interesującą i wyrazistą stworzyła sylwetkę, pełnym patosu rabinem był p. Wolmut.

Młodym Dukusem był p. Oren, artysta młody, pełen zapału o dobrych zewnętrznych warunkach. Na szczególną wzmiankę zasłużył Benjamin Izrijelson, który w roli Błazna dużo okazał oryginalnej pomysłowości, wreszcie wspomnieć się jeszcze godzi pp. Worta i Stawa.

Rozumie się, że z ostatecznym sądem o tym młodym aktorskim materjale powstrzymujemy się, bo być może, że dalsze kreacje niejednokrotnie dadzą nam sposobność do skorygowania. Na razie stwierdzam, że „Dukus" zagrany był con amore.

Dużą rolę odegrały piękne dekoracje p. Waldmana, stonowane z charakterem widowiska. Bardzo ładne były zwłaszcza w 3 akcie. P. Waldman ma do dyspozycji małą scenę, dlatego ze szczególnym należy podnieść naciskiem ekonomiczne wyzyskanie każdej piędzi. H. Kanfer.

Dział sportowy

Gdy się jesień zbliża. — Z kraju i ze świata. — Piłka nożna.

Zupełnie nagle spadły śnieg — pierwszy w tym roku — pomieszany do tego z deszczem, uniemożliwił odbycie całego szeregu imprez sportowych, a w pierwszym rzędzie spotkań lwowskiej Hasmonei z Cracovią i Makkabi z Wisłą, jakoteż biegu na przełaj o mistrzostwo krakowskiego okręgu.

Najgorzej wyszła na tem Hasmonea, która miała otrzymać 40 proc. dochodu z zawodów z Cracovią, a nie miała — z powodu nieodbycia się zawodów — nawet na podróż powrotną.

Zbliżająca się jesień i zima zmuszają do zaprzestania urządzania zawodów a skierowywują umiejętności i zapał sportowców na teren polityki sportowej. W Krakowie dają się już zauważyć pierwsze jej jaskółki. Zdaje się, że obecna zima przyniesie nam cały szereg niespodzianek. Dotychczasowy blok klubów Cracovji— Makkabi— Jutrzenki— Wawelu i całego szeregu drobniejszych klubów rozluźnił się nieco a próby dokoła utworzenia nowej grupy już rozpoczęły się. Trudno już dzisiaj przewidzieć, jaki będzie rezultat rozpoczętych pertraktacji i targów pomiędzy klubami, w każdym razie należy spodziewać się wielkich zmian „politycznych" w okręgu krakowskim. Również i w sporcie polskim zajdą pewne — może i nawet zasadnicze — zmiany. Krakowscy emisarjusze bawili onegdaj we Lwowie i starali się gwałtem wciągnąć okręg lwowski do agitacji w sprawie utworzenia „ligi polskiej". Aczkolwiek w założeniu samem myśl ta zasługuje na poparcie, gdyż usunęłaby pewne wprost niedorzeczności w mistrzostwach państwowych, to jednak krakowscy agitatorzy chcą ją wprowadzić z czysto egoistycznych celów, a nie mają wcale na myśli argumentów, którymi operują. Jak mogliśmy się dowiedzieć Lwów przyrzekł poparcie akcji niektórych działaczy krakowskich. Zresztą w samym Krakowie niema zupełnej zgody w sprawie ligi. Cracovia — mistrz okręgu — jest przeciwną utworzeniu ligi, podczas gdy Jutrzenka i Wisła do niej dążą. Na tem też tle potoczy się dalsza walka w naszym okręgu. Wynik jej zależy od tego, kto potrafi pozyskać więcej sprzymierzeńców na najbliższem Walnem Zgromadzeniu. Toteż obie strony nie zasypiają sprawy i już odbywają się konwentykle i pertraktacje. Nie daleka przyszłość okaże, czy walka tegoroczna przed wyborcza przyniesie „zbawienne" skutki dla przymierającego powoli krakowskiego fotbalu, który w ciągu bieżącego roku utracił prawie całą siłę przyciągania, jaką bezsprzecznie i jedynie w Krakowie posiadał.

* * *

WARSZAWA. Radomskie Koło Sp. — Skra 2:0. Temsamem wchodzi Radomskie K. S. do klasy A. Okręgu warszawskiego. Gwiazda—Barkochba 6:0.

ŁÓDŹ. Turyści—Legja 2:1. G. M. S.—Hakoah 3:0 Pabjanickie T. G.—Siła 7:2. Widzew—Sokół 3:1.

POZNAŃ. Warszawianka—Warta 3:2 (3:1). Pogoń—Posnania 3:2.

LWÓW. Pogoń—Polonja (Warszawa) 1:0. Zawody o mistrzostwo Polski przerwane zostały w połowie z powodu fatalnej aury. Jedyną bramkę zdobył Kuchar w 4 minucie.

* * *

WIEDEŃ. Rapid—Hakoah 2:0. B. A. C.—Sportklub 2:0. Amatorzy—Rudolshügel 2:0. Wacker—Cricketerzy 9:3. Niedzielne zawody o mistrzostwo nie odbyły się z powodu ulewy.

PRAGA. Vrsovice—DFC. 2:1. Slavia—Pardubice 12:0.

BRATYSŁAWA Cechoslovan Kosire—Bratysława 3:1, zawody o mistrzostwo amatorskie Czech.

BUDAPESZT. Vienna—FTC. 2:2. Hungarja—Vasas 2:0.

ZAGRZEB. Gradjański—Simmering 2:1.

SZWEDZI grają 7. listopada we Wiedniu z reprezentacją Austrji. Związek austrjacki chce wykorzystać wielki rezerwoar graczy, którzy stoją mu do dyspozycji i ma zamiar urządzić cały szereg spotkań międzynarodowych w tym dniu. I tak rezerwowa drużyna ma grać w Krakowie przeciw reprezentacji Polski team zawodowy Wiednia ma wystąpić w Korneuburg przeciw reprezentacji Austrji dolnej, a drugi team Wiednia przeciw reprezentacji Salzburga. Jak się dowiadujemy ze sfer zbliżonych do polskiego związku piłki nożnej, zawody międzypaństwowe między Austrją a Polską w tym terminie ze względu na prestige związku i ryzyko finansowe nie dojdą do skutku.

REPREZENTACJA ROSJI SOWIECKIEJ. Pod takim szumnym i ponętnym mianem wyjechała drużyna robotników metalowych ukraińskich, by zwiedzić środkową Europę. A że fotbal daje najwięcej gwarancji finansowych tego rodzaju imprezom, więc rozegrali też przy sposobności zwiedzania Europy, ukraińscy robotnicy kilka zawodów, w których nie spisali się zbytnio. We Wiedniu z trudem uzyskali wynik 3:3, z robotniczą reprezentacją Austrji, która składała się z graczy podległych związkowi robotniczemu, a więc nie reprezentujących wiedeńskiej klasy. Lepszy wynik, bo 4:3 udało się uzyskać sowieckim gościom przeciw teamowi robotniczemu Austrji dolnej, lecz i tutaj nie wykazali wybitnych zdolności fotbalowych, aczkolwiek grali już lepiej niż w poprzednich zawodach. Trzecie spotkanie odbyło się w Monachjum, gdzie Ukraińscy ulegli miejscowej reprezentacji robotniczej 2:1. Jak podają dzienniki zagraniczne, miała reprezentacja ukraińska rozegrać zawody w drodze powrotnej z lwowską Pogonią i Hasmonea, jednak związek nie udzielił zezwolenia klubom na rozegranie tych zawodów.

CZY KORNERY NALEŻY LICZYĆ? Przepisy fotbalowe jeszcze nie są wszędzie ujednostajnione. Związek algierski, weryfikując rozgrywki o puhar Algieru, przyznawał przy równych wynikach zwycięstwo tej drużynie, która miała większą ilość kornerów. Przy równej zaś ilości bramek i kornerów, wygrywała ta drużyna, która pierwsza uzyskała korner. Jest to jednak sprzeczne z istotą przepisów międzynarodowych, gdyż korner nie ma większego znaczenia, niż każdy inny rzut wolny, pozatem, że stwarza niebezpieczne zwykle sytuacje pod bramką drużyny broniącej się.

PLATTKO, słyny bramkarz Barcelony zachorował na tyfus i nie będzie mógł przez dłuższy czas brać udziału w zawodach.

ZAWODOSTWO W HISZPANJI zostało definitywnie oficjalnie wprowadzone z obecnym sezonem. Wtajemniczeni wiedzą jednak dobrze, że przed wprowadzeniem zawodostwa większość graczy otrzymywała wynagrodzenia pieniężne za grę.

NIEZADOWOLENI ZAWODOWCY W PRADZE. Unia zawodowców czeskich wysłała do prasy czeskiej okólnik, w którym prostuje rozsiewane wieści o sabotowaniu przez zawodowców spotkań międzynarodowych. Nie mniej jednak z ubolewaniem stwierdza unja zawodowa, że profesjonaliści otrzymali w zawodach przeciw reprezentacji Węgier tylko po 100 koron, podczas gdy amatorzy, którzy grali przeciw Polsce otrzymali odszkodowanie w wysokości 600 koron!!

MISTRZOSTWA AMERYKI rozpoczęły się spotkaniem Chile z Boliwią. Reprezentacja Boliwii która po raz pierwszy brała udział w rozgrywkach o mistrzostwo Ameryki uległa silnym Chilijczykom 7:1.

SZWEDZI NIE WEZMĄ UDZIAŁU W NAJBLIŻSZEJ OLIMPJADZIE amsterdamskiej, ponieważ nie chcą rozgrywać zawodów z „zakapturzonymi" zawodowcami, za jakich uważają fotbalistów niemieckich i włoskich. Czy plan ten prezesa związku szwedzkiego Johansona nie ulegnie jeszcze zmianie, okaże przyszłość.

POLICJA INTERWENJUJE CORAZ CZĘŚCIEJ W BUDAPESZCIE w zawodach piłkarskich i rości sobie coraz to większą kompetencję w stosunku do klubów i związku. W związku z awantura na jednych z zawodów zabroniła policja aż do odwołania graczowi Foglowi brania udziału w zawodach U. T. E. z powodu wywołania awantury z publicznością, zaś sędziemu Klugowi na prowadzenie zawodów, z powodu nieudolnego prowadzenia zawodów i dopuszczenia do awantur. Co raz lepiej!!!

ANGLJA gra definitywnie przeciw Austrji we Wiedniu 14 i 15 maja 1927 r.

W MISTRZOSTWIE SZWECJI prowadzi obecnie po 10 rozgrywkach Helsingborg 16 punktami przed Gais, Göteborg i Oergryte, które mają o 1 punkt mniej.

Wesoły kącik

— Co za przepiękny zachód słońca — entuzjazmuje się kuracjusz na brzegu morza — przez całą noc możnaby tu siedzieć i podziwiać!

* * *

— Złą niosę wieść, łaskawa pani! — powiada listonosz. — Oto list w czarnej obwódce.

— Ach! — woła wzruszona. — To pewnie brat mój zmarł! Poznaję jego pismo!

* * *

— I znowu nie pamiętam, co oznacza ten węzełek na chustce?

— Może chciałeś sobie ją dać wyprać?

Z RUCHU SJONISTYCZNEGO.

Trzecia lista delegatów na Krajową Konferencję Sjońską zach. Małopolski i Śląska

W uzupełnieniu drugiej listy delegatów na Konferencję Krajową nadeszły na ręce centrali następujące zgłoszenia:

Chrzanów: J. Gözler, Izak Reich, L. Richter, M. Rosner, Chaja Zając, Laja Gutter.

Mielec: Hersch Spirn, A. Stempler, M. D. Lieber, B. Verständig.

Wieliczka: B. Fränkel, A. Hirsch, Mgr. Kraus, M. Zelner.

Katowice: (Zgłoszony dodatkowo delegat Dr Edmund Torton).

KRONIKA

Wschód słońca 4 m. 19	Październik **26** Wtorek 18 Cheszwan	Zachód słońca 16 m. 21

Pobyt dra L. Jaffego w Krakowie

Niedzielny pobyt w Krakowie Dra Leiba Jaffego z Jerozolimy, naczelnego dyrektora Centrali Keren Hajessod, zamienił się w poważną i gorącą manifestację sjonistycznych żywiołów żydostwa krakowskiego na rzecz idei palestyńskiej. Kryzys, jaki obecnie przeżywa miejska ludność Palestyny, nietylko nie rozluźnił wewnętrznych i serdecznych węzłów, łączących masy żydostwa polskiego z Erec Izrael, lecz wprost przeciwnie, węzły te wzmocnił i spotęgował, jak się tego zresztą spodziewać należało. Prawdziwe usposobienie poznaje się bowiem w chwilach niepowodzenia, a nie w okresie sukcesów i triumfów. Sjonistów „balfourowskich" nam nie brak teraz nadszedł okres werbowania prawdziwych sjonistów, tych, których wiąże z organizacją idea, a nie głośne zwycięstwo w Londynie czy w San Remo...

O pięknym odczycie Dra Jaffego pt. „Dola i niedola palestyńska" doniesiemy osobno.

W niedzielę o godz. 3·30 popoł. odbyło się z udziałem Dra Jaffego a pod przewodnictwem pos. Dra Thona uroczyste posiedzenie pracowników Keren Hajessod. Wywody szan. Gościa przyjęto z serdecznem uznaniem które znalazło wyraz w licznych na miejscu złożonych deklaracjach na większe sumy na rzecz Akcji doraźnej (Sonderaktion) Keren Hajessodu. Część zdeklarowanych sum odrazu na miejscu wpłacono.

W godzinach wieczornych opuścił Dr Jaffe nasze miasto, żegnany na dworcu serdecznie przez liczne grono towarzyszy.

Otwarcie Teatru Żydowskiego w Krakowie

Otwarcie krakowskiego Teatru Żydowskiego odbyło się wśród bardzo podniosłego nastroju. Uroczyste otwarcie zagaił p. red. Dr Kanfer podnosząc wysokie znaczenie nowoutworzonej placówki dla szerokich mas żydowskich, jak i inteligenta żydowskiego i zarysowując wytyczne jej pracy i widoki rozwoju.

Odegrany następnie dramat w 4 aktach A. Kacizneg „Dukus" spotkał się z nadzwyczajnem uznaniem zapełniającej po brzegi salę publiczności, porwanej tak treścią sztuki, jak i znakomitą grą artystów, pod wyśmienitą reżyserją p. Jonasa Turkowa kreującego czołową rolę.

Na uroczystości otwarcia teatru obecni byli między wybitnemi osobistościami świata literackiego i artystycznego, także delegaci rozmaitych instytucyj kulturalnych, którzy złożyli przedstawicielstwu teatru serdeczne życzenia szczęśliwego rozwoju. Podczas trzeciego antraktu odczytano długi szereg telegramów z życzeniami, nadeszłych od różnych instytucyj kulturalnych i znanych osobistości w Polsce i zagranicą. Z wielkim aplauzem spotkały się gorące życzenia otrzymane od dyrektora Miejskiego Teatru im. J. Słowackiego p. Dr Nowakowskiego. Między innemi: od Centrali Związku art. żyd. we Warszawie, Altera Kaciźny, Literarisze Bleter, Wydawnictwa Kleckina, Leofilm Warszawa, dyrektora Lipmana rodziny Turkow, Dr Weicherta, Związku Literatów i Dziennikarzy Żyd. i w. in.

— **DOROCZNE ZEBRANIE RODZICIELSKIE.** Stosownie do rozporządzenia władz szkolnych odbędzie się w Gimnazjum żydowskiém w Krakowie we środę, 27 bm. o godz. 7 wiecz. doroczne zebranie rodziców.

— **TELEFONY W PREZYDJUM MIASTA** od dnia 25 października br. są następujące: Prezydent inż. Karol Rolle — Nr. 1264, wiceprezydent Witold Ostrowski — Nr. 3202, wiceprezydent inż. Józef Sare — Nr. 3136, wiceprezydent Dr Ludwik Schneider — Nr 3137, wiceprezydent Dr Piotr Wielgus — Nr. 3135, sekretarz prezydjalny Fr. Strasik — Nr. 46.

— **PODWYŻSZENIE GMINNEGO PODATKU OD NIERUCHOMOŚCI.** Magistrat podaje do wiadomości że na podstawie uchwały Rady miasta z dnia 6 sierpnia br. pobierany będzie w Krakowie za III i IV kwartał 1926 r. dodatek gminny do państwowego podatku od nieruchomości w wysokości 50 procent tego podatku, tj. w kwotach dwukrotnie wyższych od kwot dodatku gminnego przypisanych na rok 1926 w nakazach zapłaty podatku od nieruchomości poprzednio doręczonych. Równocześnie magistrat przypomina, że państwowy podatek od nieruchomości wraz z dodatkiem gminnym za III kwartał 1926 jest płatny w ciągu miesiąca listopada br.

— **URLOPOWANIE ROCZNIKÓW WOJSKOWYCH.** Jak z Warszawy donoszą, władze wojskowe postanowiły urlopować szeregowych z roczników 1903 i 1904, którzy już służą półtora roku. Starsze roczniki i ochotnicy mają być bezterminowo urlopowani, o ile przesłużyli 15 miesięcy.

— **ZARZĄD ZWIĄZKU TECHNIKÓW DENTYSTYCZNYCH** zawiadamia zainteresowanych pracodawców, jakoteż swych członków, iż biuro pośrednictwa pracy oraz sekretarjat Związku czynne są w poniedziałki, środy i piątki w godz. od 10 do 12 i od 4—6 przy ul. Zielonej 5 (Zakład dentystyczny).

— **OTWARCIE NOWEJ APTEKI.** W niedzielę otwarta została w Krakowie nowa apteka przy ul. Karmelickiej l. 9 w obecności inspektora farmaceutycznego w województwie p. Muthsama, oraz prezesa gremjum aptekarzy p. Rosenberga i honorowego prezesa gremjum p. Luczki. Właścicielem nowej apteki pod godłem Królowej Jadwigi jest Mgr. farm. p. Józef Koperski, długoletni kierownik apteki Wiszniewskiego przy ul. Florjańskiej. Apteka p. Koperskiego, urządzona jest nowocześnie i zaopatrzona we wszlkie środki lecznicze. Podczas otwarcia apteki wygłoszono kilka przemówień, w których mowcy podnosili wybitną fachowość p. Koperskiego co stanowi gwarancję, że nowa apteka prowadzona będzie pod każdym względem wzorowo.

— **KRYZYS W BOLSZEWIZMIE.** Na ten temat wygłosi odczyt redaktor Konstanty Srokowski w Związku Zawodowym Pracowników Umysłowych, Sławkowska 6, w piątek dnia 29 bm. o godz. 7 wieczorem. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

— **KONSUMCJA MIĘSA.** Na targi od. 16 do 22 bm. spędzono buhaji 152 wołów 244, krów 262, jałówek 122, cieląt 393, owiec 8, nierogacizny 879, razem 2060 zwierząt. Płacono za 1 kg. żywe wagi: buhaje od 90 gr do 1.30 zł, woły od 90 gr do 1.40 zł, krowy od 75 gr do 1.30 zł, jałownik od 90 gr do 1.35 zł, cielęta od 1.50 do 2.35 zł. nierogaciznę 2.20 do 2,80 zł, bitej wagi: nierogaciznę od 2.80 do 3.37 zł.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 1829 sztuk, na konsumcję innych gmin kraju 93, na eksport zagranicę bydła rogatego 14. pozostało bydła nie sprzedanego 44 nierogacizny 50.

Spęd zwierząt rzeźnych znaczny. Ceny bydła rogatego i cieląt nieco niższe.

— **SIECZKARNIA ZMIAŻDŻYŁA CHŁOPCU 4 PALCE.** Wczoraj przyprowadzono na pogotowie ratunkowe 10 letniego Mieczysława Szczurka, który w stodole przy ul. Szwedzkiej w Dębnikach doznał zmiażdżenia czterech palców podczas pracy przy sieczkarni. Po opatrzeniu odesłano chłopca do szpitala.

— **OFIARY PIERWSZEJ ŚLIZGAWICY.** Wczoraj wskutek zawieji śnieżnej zdarzyło się kilka nieszczęśliwych wypadków pośliznięcia się na ulicy. Pogotowie ratunkowe udzieliło pomocy Sewerynowi Marjanowi, który upadłszy na ulicy doznał złamania prawej nogi. Również karetka pogotowia przewiozła do szpitala Alfreda Foltyna, który pośliznął się i złamał nogę.

Przy tej sposobności przypomnieć należy dozorcom domów obowiązek usuwania śniegu z chodników i wysypywania ich popiołem.

— **OSKARŻONY O USIŁOWANY RABUNEK.** Dnia 3 bm. zgłosił do policji Franciszek Grabowski stolarz, zam. w Swoszowicach że gdy dnia 2 bm. o godz. 23·45 szedł na stację kolejową Kraków—Podgórze aleją Dąbrowskiego, został napadnięty przez nieznaego osobnika, który usiłował mu wyrwać z kieszeni pugilares z pieniądzmi, grożąc mu nożem. Na krzyk Grabowskiego i na widok zbliżającego się posterunkowego osobnik ten zbiegł w Krzemionki. Dnia 24 bm. urząd śledczy w Krakowie wykrył owego sprawcę napadu rabunkowego w osobie Toruńskiego Jana (lat 32) cieśli, rodem z Dębicy zam. przy ul. Kalwaryjskiej l. 43, który skonfrontowany z poszkodowanym Grabowskim został rozpoznany przez tegoż i pod zarzutem zbrodni rabunku odstawiony do aresztów sądowych.

— **TAJEMNICZE ZNIKNIĘCIE PUGILARESU.** Henryk Waldman urzędnik prywatny zam. przy ul. Felicjanek l. 15 zgłosił do policji, że w niewyjaśniony na razie sposób, skradziono mu z pokoju pugilares, w którym znajdował się pierścionek złoty z brylantem wartości 300 zł. Pugilares ten pozostawił w pokoju na stole, poczem wyszedł do kuchni a gdy po 10 minutach powrócił do pokoju, spostrzegł brak pugilaresa z pierścionkiem.

— **„SZOPENFELDZIARKA".** Organa policyjne aresztowały i odstawiły do aresztów sądowych przed paru dniami pewną kobietę za kradzież materji w sklepie kupca Wolfa przy ul. Grodzkiej l. 69. Kobieta ta podała wówczas że nazywa się Helena Borgieł. Obecnie stwierdzono, że w rzeczywistości nazywa się ona Pituła Marja i jest zawodową „szopenfeldziarką" karaną już za takie kradzieże i poszukiwaną gazetą śl. przez sąd okr. w Sosnowcu.

— **USIŁOWANE PCHNIĘCIE NOŻEM W BRZUCH.** Dnia 24 bm. zgłosił do policji Obydziński Władysław zam. przy ul. Starowiślnej l. 43, że dnia tego o godz. 16 podczas zabawy napadł na niego Piekarz Józef zam. Plac Nowy l. 7 i usiłował go pchnąć nożem w brzuch, jednak przebił mu tylko marynarkę.

—o§o—

— **Z ORGANIZACJI „TARBUT".** Organ. „Tarbut" otwiera w dniach najbliższych kurs przygotowawczy dla kandydatów nieprzyjętych w roku obecnym, a mających zamiar wstąpić w roku przyszłym na kursa pedagogiczne. Reflektanci zechcą zgłosić się do sekretarjatu „Tarbutu" Zielona 17, w godz. 10—1·30 przedpoł. i 4—7 popoł.

Również odbywają się wpisy na kursa języka hebr. dla początkujących i zaawansowanych. 418

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy z okazji śmierci mego nieodżałowanej pamięci męża raczyli wyrazić mi Swoje współczucie oraz oddali zmarłemu ostatnią przysługę przez wzięcie udziału w pogrzebie, składam tą drogą serdeczną podziękę **Lessingowa.**

— POSIEDZENIE LOK. KOM. EZRY CHALUCOWEJ odbędzie się dziś, tj. dnia 26 bm. o godz. 7·30 w lokalu przy ul. Zielonej 17. — Ze względu na ważność spraw, prosimy o punktualne i niezawodne przybycie.

Z teatru, literatury i sztuki

Odczyt Dra Wilhelma Falleka w Krakowie

Z okazji wystawienia „Hanusi“ Gerharda Hauptmana przez Teatr miejski im. Słowackiego przyjeżdża z Łodzi znany literat dr Wilhelm Fallek, który wygłosi w Kolegjum Wykładów Naukowych w sobotę, 30 bm. o godz. 7-mej wieczorem prelekcję na temat: **„O twórczości dramatycznej Gerharda Hauptmanna“.**

—oSo—

— **Z TEATRU ŻYDOWSKIEGO.** Najbliższą premjerą będzie świetna komedja Mendele Mojcher Sfurim'a „Pryzyw“ (Pobór).

— **SEWERYN EISENBERGER**, nasz znakomity pianista, po olbrzymich sukcesach w Wiedniu, Berlinie, Londynie i Paryżu, przybywa do Krakowa z jedynym koncertem, który jako V. koncert abonamentowy, odbędzie się w sobotę, 30 bm. Bilety są do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

— **KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH** (Rynek gł. A—B l. 39): We wtorek 26 bm. prof. Uniw. Dr Witold Wilkosz „Poprzednicy teorji Einsteina; środa 27 bm. Dr Mel. Grafczyńska „Bach“ (przy fortepjanie Mela Neuger-Feliksowa); piątek 29 bm. red. Konstanty Srokowski „Paneuropa“; sobota Dr Wilhelm Fallek „Twórczość Gerharda Hauptmanna“. Początek o godz. 7 wieczór.

—oSo—

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI (Bocheńska 7)

Wtorek: „Dukus“.
Środa: „Dukus“.
Czwartek: „Dukus“.

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO
(pocz. o godz 7·30 wiecz.)

Wtorek: „Proboszcz wśród bogaczy“.
Środa: „Cały dzień bez kłamstwa“.

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI“.
(pocz. o godz. 7·30 wiecz.)

Wtorek: „Taniec szczęścia“.
Środa: 3·30 pop. „Żyd polski“; wiecz. „Wesele lalki“.

Zgon wodza socjalistów amerykańskich.



Rycina nasza przedstawia podobiznę Eugenjusza V. Debsa, zmarłego w ostatnich dniach przywódcy socjalistów amerykańskich. Debs był pięciokrotnie kandydatem na prezydenta St. Zjednoczonych. Z powodu propagandy antywojennej zasądzony został w czasie wojny światowej na 10 lat więzienia. Zmarł po długiej chorobie, której nabawił się właśnie w więzieniu. W kołach robotniczych i socjalistycznych całego świata, cieszył się Debs powszechną sympatją.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

BAGATELA: „Bunt miłości“ (Glorja Swanson) i „Pogrzeb Rudolfa Valentina“.
NOWOŚCI: „Zatracona ulica“ według pow. H. Betlauera i „Rendez-vouz z przeszkodami“.
PROMIEŃ: „Pat i Patachon jako weseli młynarczykowie“.
REDUTA: „Noc, świt i dzień“.
SZTUKA: „Cesarskie manewry“.
WARSZAWA: „Pat i Patachon jako bokserzy“.
UCIECHA i WANDA: „Kiki“ (Norma Talmadge) i „Trzy tygodnie miłości królowej“.

Z giełdy

Kraków, 25. 10 PAT. Akcje: Bank przem. 0.18, 0.19, Zarobkowy 6, Tohan 0.23, Zieleniewski 14.05, 14.30, Trzebinia 0.35, Górka 17.50 Siersza Górnicza 4.25, Tepege 0.20, Nafta 0.33, Azot 0.52, 0.53, Chodorów 120, Chybie 5.40, Piasecki 2.10.

Dolar nieoficjalnie 9.025, czeki bankowo 9.035.

Giełda zbożowa

Poznań, dnia 25 b. m. (PAT) Żyto 36·00—37·0 Pszenica 45·75—48·75 — Jęczmień 28·00—31·00 Jęczmień browarniany 34·00—39·75 — Owies 28·25—29·75 — Mąka żytnia 70% 53·— —·— — Mąka żytnia 65% 54·50 —·— — Mąka pszenna 65% 70·——73·— — Ospa pszenna 24·— —·— — ospa żytnia 22·50—23·50 — ziemniaki stołowe 8·50—8·70 — ziemniaki gorzelniane 6·50—6·70 — gorczyca 62·00—82·00 Rzepak 64·00—67·00 — Groch wiktorja 73·——78 Tendencja mocna.

Giełda lwowska

Lwów, 25. 10 PAT. Akcje: Bank hip. 0.67, 0.68 Browary 124, 125. 126. 127, Cmielów, 0.27, 0.28, Chybie 5.50, 5.60, Lokomotywy 1.50, 1.10, Gazolina 2.45 Niemojowski 0.49, 0.52, Ojkos 28.50, Pocisk 1, Polska Nafta 0.35, Rakszawa 0.50, Tespy 19.50, 19.25 19.40, Zieleniewski 14 14.10, 14.20.

* * *

Giełda zbożowa: Pszenica dworska 45.75, 46.75, zbiorowa 43.25 44.25, żyto małop. 33.25 34.25, jęczmień browarniany 32, 33, przemiałowy 30, 31, pastewny 27.50, 28.50 owies 28, 29.

Giełda warszawska

Warszawa 25 bm. (PAT.) **Giełda waluty.**
Dolary 9·—, sprz. 9·02 kup. 8·98.
Belgja 25·30, 25·36, 25·24.
Londyn 43·69 sprz. 43·80, kup. 43·58.
N. Jork 9·—, sprz. 9·02, kup. 8·98.
Paryż 28·10, sprz. 28·—, kup. 27·93.
Praga 26·72 sprz. 26·78 kup. 26·66,
Szwajcarja 174·10, sprz. 174·53, kup. 173·67.
Włochy 40·65, 40·75. 40·55.
Wiedeń 127·25, sprz. 127·57. kup. 126·93,

Papiery procentowe: 8 proc. pożyczka konwersyjna 45 3/4—46. 5 proc. pożyczka konwersyjna 92 i pół do 93, pożyczka dolarowa 73—75, pożyczka kolejowa 87. Tendencja prawie bez zmiany, tylko Paryż, Belgja i Włochy mocniej.

Akcje: Bank Małopolski kraków —·— Bank Przemysłowy Lwów 0·— Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 6·50 Puls 4·10, Wild —· Cegielski 16·—, Parowozy 0·34 Zawiercie 15·50 Żegluga 0·13 Polska nafta 0·65 Siła i Światło 26·00 Chmielów —·— Starachowice 2·22, Pocisk 1·30 Zieleniewski 13·25 Żyrardów 13·20 Chodorów 123·—

Giełda wiedeńska

Giełda wiedeńska z dnia 25 b. m. (PAT) **Dewizy.** Amsterdam 28285, Belgrad 1247, Berlin 168·13 Bruksela 1974, Budapeszt 9910 Bukareszt 394. Chrystania —·—, Kopenhaga 188·05, Londyn 3429, Maryt 106·30, Medjolan 3155, Nowy Jork 70·25, Paryż 2163 Praga 2094, Sofja 5·09, Sztokholm 188·0, Warszawa, 78·15 — 78·65, Zurych 136·41 dolary 70·640, niemieckie 167·65, angielskie 34·24, jugosłowiańskie 1247. norweskie —·— polskie 78·50—79·50 rumuńskie 3·93 szwedzkie —·— szwajcarskie 136·25 hiszpańskie —·— czeskie 20·91, węgierskie 99·10, tureckie —·—

Akcje: Zieleniewski 112·, Silesja —, Fanto 130 Gal. karpaty 105, Galicja 1087, Siersza 25·, Bank ma małopolski —, Bank Hip. —·, Tepege —·—.

Giełda zurychska

Zurych, 25. 10 PAT. Paryż 15.75, Londyn 25.12 3/4 Nowy Jork 5.18 1/4, Belgja 14.42.5, Włochy 22.32.5, Hiszpanja 78 1/4, Holandja 207.20, Berlin 123.25, Sztokholm 138.45, Oslo 129 3/4, Sofja 3.75 Warszawa 57.5, Białogród 9.14.5, Ateny 6.20, Konstantynopol 2.65, Bukareszt 2.85, Buenos Aires 211.5. Tendencja wzmocniona.

Giełda londyńska

Londyn, 25. 10 PAT. Nowy Jork 4.84 25/32, Holandja 12.12 3/4, Francja 159 5/8 Belgja 174 1/8, Włochy 110 1/8, Niemcy 20.38, Szwajcarja 25.12, Hiszpanja 32.12.5, Danja 18.23, Szwecja 18.14. Helsingfors 192.62, Praga 163 5/8.

Giełda paryska

Paryż, 25. 10 PAT. Londyn 159.5. Nowy Jork 32.90 Belgja 91.15, Hiszpanja 496, Włochy 144, Szwajcarja 635 Danja 875. Holandja 1315, Norwegja 823, Szwecja 879, Rumunja 17.75, Niemcy 785.

Giełda nowojorska

Nowy Jork 25. 10 (AW). Warszawa 11.25, Londyn 484 13/16, Paryż 303, Wiedeń 14 1/16—14 1/8, Praga 296 1/4 Włochy 434, Belgja 281 3/4, Budapeszt 14 1/16—14 1/8, Szwajcarja 19.30, Helsingfors 252, Sofja 72, Holandja 39.99, Oslo 25.08, Kopenhaga 26.66. Sztokholm 26.74, Hiszpanja 15.20, Bukareszt 54 Berlin 23. 80 1/4, Belgrad 177 Montreal 100 1/16.

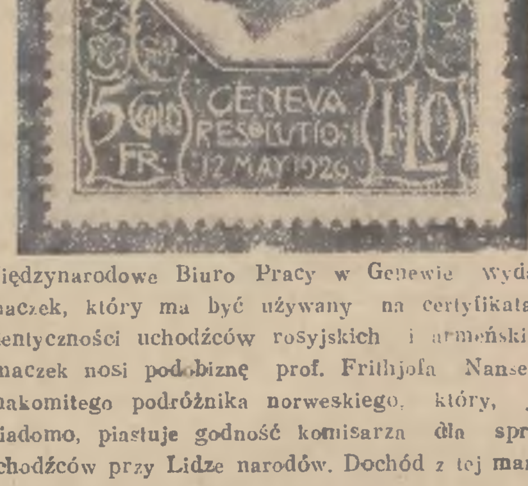
Rzeczy ciekawe

MATKI MIASTA. Herck—la—Ville, małej mieścinie belgijskiej grozi los przysłowiowego Osieka Fredrowskiego, będzie ona bowiem administrowana wyłącznie przez kobiety. Przed wyborami do rady miejskiej przygotowano dwie listy — na jednej figurowała płeć męska, na drugiej również wyłącznie żeńska. Ponieważ pierwszy spis złożony został po ustawowo przepisanym terminie, przeto nolens volens zatwierdzić musiano radę, która składać się będzie nie z ojców, lecz z matek miasta.

KONIEC POLIGAMJI. W Turcji 4-go października weszło w życie nowe prawo o rozwodach, które podlegać odtąd będą kompetencji sądów świeckich, przyczem nastąpiło zrównanie jurydycznej sytuacji małżonków. Jednocześnie skasowano haremy, poligamja zaś karana będzie w przyszłości pięcioletniem zamknięciem w więzieniu. Jeszcze jeden zawód skazano na zupełną zagładę — eunuchom odebrano chleb...

NIEZNANY REKORD. I znów amerykański rekord szybkości, tym razem w dziedzinie zawierania związku małżeńskiego. Pan Milton Sills, artysta teatralny, zaślubił Miss Dorys Kenyon, gwiazdę kinematograficzną w... sześć minut po otrzymaniu rozwodu ze swoją pierwszą żoną. On i ona, świadkowie, urzędnicy stanu cywilnego, życzliwi, przyjaciele i krewni zebrani w merostwie, oczekiwali radjotelegramu, zwiastującego ogłoszenie decyzji o rozwodzie — bezzwłocznie po nadejściu depeszy związek został pobłogosławiony, o czem rozesłano radjotelefoniczne zawiadomienie.

Znaczek Ligi Narodów.



Międzynarodowe Biuro Pracy w Genewie wydało znaczek, który ma być używany na certyfikatach identyczności uchodźców rosyjskich i armeńskich. Znaczek nosi podobiznę prof. Frithjofa Nansena, znakomitego podróżnika norweskiego, który, jak wiadomo, piastuje godność komisarza dla spraw uchodźców przy Lidze narodów. Dochód z tej marki, kosztującej 5 franków, przeznaczony jest na rzecz kasy dla uchodźców.

Bezpartyjny komitet palestyński w parlamencie angielskim

Komitet ma czuwać nad wykonaniem deklaracji Balfoura.

Londyn, 25 10. Zat. Ze źródeł miarodajnych donoszą lodyńskiemu biuru Ż. A. T-nej. że z inicjatywy posła żydowskiego do parlamentu angielskiego p. Finburgha konserwatysty, oraz pułkownika Kenworthy zawiązał się w parlamencie angielskim bezpartyjny palestyński komitet parlamentarny Komitet ten ma na celu czuwanie nad urzeczywistnieniem deklaracji Balfoura zgodnie z mandatem oraz informowanie o sytuacji w Palestynie i jej rozwoju. — —

Palestyński komitet parlamentarny jest instytucją bezpartyjną i apolityczną. Udział w komitecie biorą zarówno konserwatyści, jak i posłowie liberalni oraz członkowie Partji Pracy, którzy przychylnie się odnoszą do rozwoju żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie. Do komitetu wstąpiło 40 posłów konserwatywnych m. in. Sir Scott, Charles Wilson, z pośród liberałów Lloyd George oraz pułk. Kenworthy, z posłów partzi pracy zgłosił swój akces Ramsay Macdonald, Clynes i wielu innych. Komitet liczy na razie 70 członków, lecz należy przypuszczać, że wielu posłów nieprzebywających obecnie w Londynie zgłosi swój akces. Po rozpoczęciu sesji jesiennej parlamentu angielskiego, odbędzie się pierwsze posiedzenie palestyńskiego komiteu parlamentarnego.

Pułk. Kennworthy przeszedł do Partji Pracy

Londyn, 25 10. PAT. Liberalny członek izby Kenworthy zgłosił swoje przystąpienie do partji robotniczej. — —

Kontrola wojskowa nad Niemcami

Berlin, 23. 10 PAT. „Deutsche Tageszeitung" donosi z Królewca, że delegacja międzysojuszniczej wojskowej komisji kontrolnej z włoskim pułkownikiem na czele przeprowadziła niedawne w tamtejszej twierdzy dokładną inspekcję.

Napad bandytów chińskich na miasto

Londyn, 23. 10 PAT. „Times" donosi z Szanghaju: 12.000 bandytów dokonało grabieży w miejscowości Honan. Bandyci sterroryzowali ludność Honanu, z pośród której 80 osób spalili.

• • •

Londyn, 23. 10 PAT. Wiadomości, które otrzymano tu z Kantonu, stwierdzają znaczną poprawę stosunków, jakkolwiek bojkot cudzoziemców i towarów europejskich nie ustał jeszcze całkowicie. Ruch pasażerski pomiędzy Hong Kongiem i Kantonem zbliża się już do poziomu normalnego. Okręty angielskie zaczęły normalny dowóz do portów chińskich wyrobów angielskich, które teraz coraz częściej ukazują się w sklepach chińskich w Kantonie. W Szanghaju, gdzie niedawno jeszcze zanosiło się na poważne zaburzenia, dziś panuje spokój. Również wojska prowincji Cze Kiangu, maszerujące na Szanghaj, zostały cofnięte.

Lucjen Wolf o numerus clausus na Węgrzech

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Budapeszt, 25 10. (D) W rozmowie z redaktorem „Pesti Naplo" oświadczył prezes „Anglo-Jewish Association" p. Lucien Wolf, iż istniejący na Węgrzech numerus clausus jest sprzeczny z art. 56, 57 i 58 traktatu w Trianon. Jakkolwiek węgierscy Żydzi wystąpili przeciwko interwencji A. J. Association w sprawie węgierskiego numerus clausus to jednak A. J. A. uważa za swój obowiązek interwenjować już choćby z tego względu, że numerus clausus, nakłada na związek żydów angielskich znaczne ciężary finansowe. Młodzież bowiem żydowska z Węgier, niedopuszczona w swym kraju do studjum uniwersyteckiego zmuszona jest studjować na uniwersytetach zagranicznych, głównie w Berlinie gdzie utrzymywana jest prawie wyłącznie prze A. J. A. — Na wsparcia dla żydowskich studentów z Węgier studjujących w Berlinie przeznacza A. J. A. rocznie 5000 funtów.

Kto otrzyma tegoroczną nagrodę Nobla?

Sztokholm, 25 10. PAT. W niedługim czasie ma nastąpić rozstrzygnięcie w sprawie nagrody Nobla za rok przeszły i za rok bieżący. W czwartek nastąpi prawdopodobnie rozstrzygnięcie w sprawie nagrody medycznej. Największe widoki ma profesor kopenhaski Fibiger. Co do nagrody literackiej panują rozbieżne opinje. Niemiec Tomasz Mann ma małe szanse, węcej szans ma Węgier Franciszek Molnar. — — ŁL

Stabilizacja franka belgijskiego

Nowa waluta w Belgji.

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Bruksela, 25 10 (D) Stabilizacja franka belgijskiego jest po długich staraniach faktem dokonanym, Do stabilizacji przyczyniło się 10 banków państwowych różnych krajów, m. in. Bank Angielski, Bank Francuski i nadto banki państwowe Stanów Zjednoczonych, Japonji, Niemiec, Austrji, i Węgier. W związku ze stabilizacją wprowadzona zostaje w Belgji nowa waluta, której jednostkę stanowi t. zw. „belg" równająca się 5 frankom papierowym. Nowa waluta oparta jest na 50-procentowem pokryciu w dewizach i złocie.

Brak węgla daje się we znaki we Wiedniu

Powodem braku niedopuszczanie transportów węgla polskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 25. 10 (D). W ostatnich dniach daje się tu we znaki brak węgla wskutek braku środków transportowych. Wiedeń zaopatrzony jest w węgiel najwyżej jeszcze na tydzień. Brak węgla tłumaczy się głównie niedopuszczaniem transportu węgla polskiego, przenaczonego do Austrji, przez kolejowe władze czeskie i niemieckie, pod pozorem niedostatecznego zaopatrzenia technicznego wagonów polskich. W ten sposób węgiel polski musi ze stacyj granicznych wracać do kopalń. Są to oczywiście szykany, pochodzące stąd, że baronowie węglowi Niemiec i Czechosłowacji chcą zmusić polski przemysł węglowy do podwyższenia ceny węgla o 10 procent. Sami uczynili to już w tych dniach i dlatego węgiel polski który uznał podwyżkę tę za nieuzasadnioną, stanowi dla nich poważną konkurencję.

Jutro odbędzie się w tej sprawie w ministerstwie handlu we Wiedniu ankieta, w której mają wziąć udział przedstawiciele władz komunikacyjnych czechosłowackich i polskich.

Katastrofalne trzęsienie ziemi na Kaukazie

Moskwa, (AW). Dnia 22 bm. około godz. 7'30 wieczorem nawiedziło okolice m. Leninakana dawniej Aleksandropola na Kaukazie wielkie trzęsienie ziemi, trwające około 3 minut. Skutkiem katastrofy przeszło połowa wszystkich domów mieszkalnych w powiecie leninakańskim zostało zburzone, pozostałe zaś silnie uszkodzone. Liczba zabitych dochodzić ma do 300 osób. Szereg ulic w Leninakanie jest skutkiem zasypania gruzem nie do przebycia co utrudnia akcję ratunkową. Wszystkie wsie w okolicy miasta zostały zburzone. Komunikacja telegraficzna z Erywaniem zerwana. Ognisko katastrofy znajduje się w okolicy 180 klm od tyflisu na południe w stronę Leninakanu. Większej ilości ofiar zdołano uniknąć tylko przez to, iż po pierwszym wstrząsie mieszkańcy wybiegli z domów i noc spędzili na placah miejskich i polach pod miastem. Późnym wieczorem odczuto lekki wstrząs, trwający około 10 sekund w Batumie.

Redaktor naczelny Dr. W. Berkelhammer. — Red. odpow. Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków Orzeszkowej 7